Dziś 8 stron
WARSZAWA, CZWARTEK 20 CZERWCA 1946 R. (A). Cena numeru 2 złote
Nr. 168 (568) ROK 52

NIEC ŻYJE RZĄD ROBOINICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popoludniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem" Oddz. w Warszawie Nr. 195 konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Administracja Drukarni 8.85-03
Drukarnia 8.79-61

Kler i polityka

Nie mamy przed sobą pełnego tekstu listu pasterskiego biskupów polskich, który w ubiegłą niedzielę odczytany był z ambon wszystkich kościołów. Nie obrażamy się o to, że zna je i referuje niezgodnie zresztą z treścią londyńskie radio. Świetnie to bowiem ilustruje zasadniczą naszą tezę o niezależności kościoła katolickiego w Polsce, który swoje enuncjacje komunikuje, gdzie chce, jak chce i komu chce.

Z zadowoleniem też przyjmujemy fakt, iż w orędziu tym brak jest bezpośrednich akcentów politycznych. Oficjalnie biskupi polscy nie zabrali głosu w sprawie toczącej się obecnie w Polsce walki politycznej. Tak jest dobrze i tak być powinno. Na tej zasadzie od początku demokratyczna Polska oparła swój stosunek do kościoła. Na zasadzie niemieszania religii do zagadnień życia publicznego, na zasadzie oddzielenia jej i w interesie publicznym i — sądzimy — że w jej własnym — od spraw świeckich.

Takie zajmując stanowisko, Państwo Polskie udzieliło Kościołowi Katolickiemu, jak i wszystkim innym wyznaniom, poparcia w jego działalności i dało mu pełną tolerancję. Nie ograniczono w niczym możliwości jego materialnego istnienia, wyłączając spod reformy rolnej i parcelacji majątki kościelne. Wprowadzenie ślubów cywilnych nie było niczym innym, jak konsekwencją tego stanowiska i uporządkowaniem prawa, zgodnym ze stanem rzeczy, panującym we wszystkich niemal krajach cywilizowanego świata.

Z tego ostatniego faktu — jak nam donoszą z zachodu — propaganda andersowska usiłowała ukuć broń przeciwko Rządowi Jedności Narodowej. Rychło jednak z broni tej zrezygnowała. Okazało się bowiem, iż dla katolickich Ślązaków i Wielkopolan, w których kraju rodzinnym śluby cywilne obowiązują od tak dawna, nie było nic dziwnego we wprowadzeniu tej instytucji, jeśli jednocześnie nikt nikomu nie robi przeszkód w zawieraniu ślubów kościelnych, w chrzczeniu dzieci i grzebaniu zmarłych w myśl wyznawanego obrządku.

Wydaje się nam, iż ogół kleru katolickiego, a przynajmniej większa rozsądna jego część milcząco zaaprobowała naszą politykę wobec Kościoła. Wyraz tej milczącej aprobaty widzieć byśmy chcieli we wspomnianym na początku liście biskupów, który — jak powiedzieliśmy — pomija milczeniem sprawy codziennej polityki.

Jeśli takie jest urzędowe stanowisko najwyższych czynników kościelnych, to jednocześnie z przykrością notujemy, iż w szeregu miejscowości — jak na przykład w Zielonce pod Warszawą — poszczególni księża pozwalają sobie na wyłamywanie się z tej linii generalnej, występując jako agitatorzy za „nie" w sprawie zniesienia Senatu. Ponieważ kościół w sprawie tej w żaden sposób nie jest zainteresowany, gdyż nikt rozsądny i przytomny nie wysuwa projektu wprowadzenia Senatu z biskupami na czele, w tych próbach agitacji widzimy niebezpieczne zjawisko zaangażowania się poszczególnych księży w agitacji partyjnej, albo co gorsza nielegalnej i podziemnej. Sądzimy, iż Episkopat, gdy o tych faktach się dowie, przywoła swych krnąbrnych podwładnych do porządku i zwróci ich uwagę z powrotem do służby bożej przy ołtarzu.

Wydaje się, iż Episkopat zrozumie niebezpieczeństwo, które wyniknąć może i dla Kościoła i dla Polski z wciągnięcia kleru w wir bezpośredniej politycznej agitacji. Wydaje się, iż zrozumieć powinien, że oznaczałoby to rozpętanie na jednym jeszcze odcinku walki w społeczeństwie polskim, walki, która dotychczas była niemożliwa dzięki świadomemu oddzieleniu przez nas spraw świeckich od spraw kościelnych.

Pragnęlibyśmy, by krnąbrni księża przywołani byli do oddawania Bogu, co boskie, pozostawiając państwu i społeczeństwu to, co do nich wyłącznie należy.

ZBIGNIEW MITZNER.

Król bułgarski Borys został zamordowany przez Gestapo

NORYMBERGA. — W czasie przewodu sądowego w Norymberdze Papen odpowiadał na pytania prokuratora brytyjskiego. Gdy 1932 r. zaproponowano Hitlerowi stanowisko wice - kanclerza, Goering miał odpowiedzieć: „Führer nigdy nie zgodzi się być żadnym „wice", hitlerowcy domagali się bowiem władzy całkowitej.

Oskarżony miesza się, gdy prokurator przypomina mu, jego służalczą postawę nazajutrz po „krwawej kąpieli" 30 czerwca 1934 r.

Oskarżony wypiera się stanowczo wszelkich związków z hitlerowcami austriackimi, przytaczając na poparcie swoich słów pogłoski, że hitlerowcy mieli zamiar zamordować go, ażeby zdobyć pretekst do wkroczenia do Austrii.

Papen usiłuje dowieść, że jako ambasador w Ankarze pracował w kierunku zawarcia kompromisu między państwami walczącymi. Stwierdza on, że usiłował doprowadzić do wystąpienia pojednawczego papieża Piusa XII wobec narodów prowadzących wojnę.

Następnie von Papen wyjaśnia, że król bułgarski, Borys został zamordowany przez wywiad niemiecki. Pomimo niezadowolenia Hitlera po zerwaniu stosunków dyplomatycznych niemiecko-tureckich, von Papen powrócił do Niemiec. Tam jednak, jak twierdzi, znajdował się wciąż pod strażą Gestapo i był więźniem we własnym domu.

Niemcy apelują...

BERLIN (ZAP). W niedzielę rozpoczął się w Berlinie kongres Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii przy udziale przeszło 100 delegatów partii ze stref zachodnich, którzy przybyli jako goście. Głównym mówcą obrad niedzielnych był przewodniczący partii Kaiser, a głównym tenorem jego przemówienia apel do jedności narodu niemieckiego.

Nawiązując do odbywającej się w Paryżu konferencji ministrów spraw zagranicznych Kaiser apelował, by nie odłączano od Rzeszy Nadrenii i Zagłębia Saary, gdyż byłoby to cięcie w serce Niemiec. Kaiser godził się z projektem, by Niemcy stanowiły związek państw federalnych.

P. Mikołajczyk przeciw chłopom

czyli kto chce wprowadzić monopol zbożowy w miejsce świadczeń rzeczowych

Walka o trzykrotne, zgodne „tak" narodu jest w pełnym toku. Z jednej strony partie demokratyczne wysuwają wszystkie argumenty rozsądku i polskiej racji stanu, ażeby przekonać jak największą część obywateli o konieczności i słuszności dania potwierdzającej odpowiedzi na trzy pytania głosowania ludowego, mające zadecydować o przyszłych drogach Polski, o jej ustroju, wspaniałym rozwoju i dobrobycie.

Tej agitacji rozumu przeciwstawia się pokątna, szeptana agitacja najrozmaitszych zwolenników „nie", którą rozpoczęło oficjalnie uchwałą swej rady naczelnej PSL. Ponieważ nikt nie ma żadnych poważnych argumentów za tym „nie", chwycono się broni oszczerstwa i kłamstwa. Oto jedna z tych plotek, którą udaje się nam przychwycić i zdemaskować.

Po wsiach rozpuszczane są tendencyjne pogłoski, jakoby świadczenia rzeczowe, zniesione ostatnio postanowieniem Rządu, miały być natychmiast zastąpione natychmiastowym wprowadzeniem monopolu zbożowego. Takie są — jak powiadamy — plotki. A jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości?

Istotnie, na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 6-go czerwca r. b., na którym rozpatrywano projekt zniesienia świadczeń rzeczowych, został postawiony wniosek o natychmiastowe wprowadzenie monopolu zbożowego. Wnioskodawcą był, nie kto inny, jak prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier i minister rolnictwa — pan Stanisław Mikołajczyk.

Wniosek jego jednak upadł. Kto się przeciw temu wypowiedział? Powtarzamy wyraźnie. Kto się wypowiedział przeciwko wnioskowi p. Mikołajczyka w sprawie wprowadzenia monopolu zbożowego? Zrobił to przewodniczący Komitetu Ekonomicznego, minister przemysłu tow. Hilary Minc z PPR i prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Czesław Bobrowski z PPS. Ich argumenty podzieliła większość Rządu i dzięki stanowisku przede wszystkim ministrów z PPS i PPR antychłopski wniosek p. Mikołajczyka upadł.

Tak wygląda prawda wobec plotki agitującej za „nie" w głosowaniu ludowym.

PSL zmienił swe stanowisko

w sprawie pogrzebu Marszałka Rataja

Dnia 18 czerwca b. r. delegacja PSL w osobach S. Niecki, St. Wójcika i J. Duszy, zgłosiła się do Prezesa Rady Ministrów tow. Osóbki-Morawskiego w sprawie pogrzebu b. Marszałka ś. p. Macieja Rataja. Zostało uzgodnione, że pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa.

Wieczorem Rada Ministrów powzięła jednomyślną uchwałę o urządzeniu pogrzebu ś. p. Marszałka Macieja Rataja na koszt Państwa.

4 miliony funtów szterlingów w złocie

powrócą z Anglii do Polski

LONDYN (PAP). Rokowania angielsko-polskie w sprawie długu wojennego zbliżają się do pomyślnego zakończenia. Według wiadomości Reutera, porozumienie między prezesem Banku Narodowego, Drożniakiem i brytyjskim ministerstwem skarbu zostało osiągnięte szybko i rokowania w ciągu ostatnich 2 tygodni dotyczyły głównie spraw natury technicznej.

Należy się spodziewać, że na zasadzie umowy, która zostanie podpisana w ciągu najbliższych dni, Polska zapłaci 3 miliony funtów szterlingów w złocie z ogólnej kwoty rezerwy złota w wysokości 7 milionów funtów, znajdujących się w W. Brytanii. Pozostałe 4 miliony funtów zostaną natychmiast oddane do dyspozysji rządu polskiego. Umowa będzie podpisana w dniu 19 czerwca.

Akty terroru w Palestynie

mnożą się z dnia na dzień

JEROZOLIMA (SAP). Terroryści żydowscy w nocy z 17 na 18-ty podpalili warsztaty — kolei palestyńskich w okolicy Haify. Straż pożarna zaopatrzona w maszyny i przybory do gaszenia walczyła z płomieniami przy świetle reflektorów wojskowych. Pożar został przed ranem opanowany.

Oficjalnie komunikują, że w czasie walki bojówek żydowskich z oddziałami brytyjskimi w warsztatach centralnych kolei palestyńskich w Haifie — dziewięciu żydów zostało zabitych, pięciu — w tej liczbie dwie kobiety — ciężko rannych, piętnastu — w tym jedną kobietę aresztowano.

JEROZOLIMA (obs. wł.). Oddziały piechoty brytyjskiej wraz z policją palestyńską i samolotami rozpoznawczymi prowadzą pościg w Palestynie w związku z zamachem na 8 mostów kolejowych, dokonanym przez terrorystów żydowskich. Policja palestyńska aresztowała już kilkaset osób.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, w poniedziałek wieczorem zginął brytyjski oficer saperów przy rozładowywaniu miny, podłożonej przez terrorystów żydowskich na moście na Jisr Damiya we wschodniej Palestynie.

6 Żydów zostało zabitych w niedzielę wieczór podczas wybuchu miny na moście kolejowym w Zib. W miejscowości Beth Haarava, położonej nad morzem Martwym, gdzie znajduje się osada żydowska, doszło w poniedziałek do rozruchów. Kiedy brytyjscy żołnierze chcieli przeprowadzić rewizję, napotkali na opór osadników. Kobiety rzuciły się na żołnierzy z kijami. Kilka osób odniosło rany. Podziemna organizacja żydowska „Haganan" w komunikatach rozplakatowanych w Tel Aviv podaje, że w niedzielę członkowie organizacji zniszczyli 11 mostów w Palestynie.

Konferencja Swiatowej Federacji ZZ

MOSKWA (PAP). Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Hookham przybył do Moskwy na polecenie komitetu wykonawczego Federacji w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie ustanowienia kontaktu z Światową Federacją Związków Zawodowych. Hookham konferował z przedstawicielami antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej.

Katastrofalny orkan

w Ameryce Północnej

N. JORK (SAP). W Stanach Zjednoczonych szaleje orkan, który zmiótł z powierzchni ziemi całe miasteczko Ojiowa w stanie Ontario. Na jednym z przedmieść Detroit orkan sprawił wielkie szkody, przy czym wiele osób zginęło lub odniosło rany.

DETROIT (SAP). Straszny widok przedstawiają miasta dotknięte orkanem, który szalał na ogromnej przestrzeni St. Zjednoczonych. Orkan unosił w górę wagony kolejowe jak zabawki. Wicher zwalał ludzi z nóg, odrywał domy od fundamentów i walił na ziemię. Miasto Windsor było przez kilka godzin całkowicie odcięte od reszty Kanady.

Miasta najbardziej dotknięte orkanem: to Windsor i Detroit. Windsor jest największym w Kanadzie ośrodkiem fabrykacji samochodów, a Detroit — w Stanach Zjednoczonych.

Podwyżka płac

obejmie także pracowników samorządowych

(PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 czerwca r. b. powzięła uchwałę o dostosowaniu dekretu z dnia 12 czerwca 1946 r. ustalającego nową tabelę uposażeń pracowników państwowych do uposażeń członków organów wykonawczych i pracowników Samorządu Terytorialnego.

Uchwała upoważnia Ministra Administracji Publicznej — a w odniesieniu do Ziem Odzyskanych, Ministra Ziem Odzyskanych do wydania zarządzenia, regulującego sprawę tymczasowego rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 12 czerwca b. r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933, w odniesieniu do członków organów wykonawczych i pracowników samorządu Terytorialnego do czasu ustawowego uregulowania dostosowania uposażeń w Samorządzie do uposażeń pracowników państwowych, a w szczególności co do zaszeregowania pracowników do nowych grup uposażeniowych, ustalenia maksimalnych grup uposażeniowych, ustalenia dodatków funkcyjnych, służbowych itd.

Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z innymi Ministrami przedstawi w ciągu miesiąca projekt dekretu o uregulowaniu uposażeń w Samorządzie Terytorialnym.

ZSRR, Francja, Meksyk, Australia

przeciwne wnioskowi Anglii w sprawie hiszpanskiej

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Podajemy niektóre szczegóły poniedziałkowej dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa, która zajmowała się wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii.

Przedstawiciel W. Brytanii Cadogan zaznacza, iż reżim hiszpański jest daleki od brytyjskiego ideału demokratycznego. Tym niemniej W. Brytania uważa, że sam naród hiszpański musi decydować o swym losie. Cadogan jest zdumiony, że nie powołano się dotychczas na artykuł Karty Narodów Zjednoczonych, który mówi o nie wtrącaniu się w sprawy, należące do wewnętrznej kompetencji jakiegobądź państwa.

Rząd brytyjski ma poważne wątpliwości co do prawnej strony zagadnienia. Byłoby wskazane zasięgnięcie opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Delegat Australii Ewatt, analizuje stanowisko amb. Gromyko i Cadogana. Rozumie doskonale uczucia radzieckie wobec Hiszpanii, która prowadziła wojnę z ZSRR. Lecz nie możnaby jego zdaniem usprawiedliwić interwencji zbrojnej z punktu widzenia Karty Narodów Zjednoczonych. Ewatt broni stanowiska podkomisji. Większość Rady wypowiedziała się za bojkotowaniem Hiszpanii. Ewatt wyraża nadzieję, że tym razem prawo veta nie będzie użyte. Wypowiada się przeciw wnioskowi brytyjskiemu; nie wystarcza apel do Zgromadzenia Ogólnego, Rada Bezpieczeństwa winna wskazać temu Zgromadzeniu odpowiedni kierunek.

Przedstawiciel Francji Parodi wypowiada się przeciw poprawce Cadogana i wyraża nadzieję, iż ten wycofa ją. **Reżim gen. Franco jest tego samego typu, co reżim Hitlera i Mussoliniego.** Dla gen. Franco pokój nie istnieje, jest on jedynie ustawicznym przygotowywaniem wojny.

Delegat meksykański stwierdza, iż wnioski Podkomisji potwierdzają punkt widzenia meksykański. Najwyższy czas usunąć tezę o nieinterwencji w wewnętrzne sprawy hiszpańskie. Charakter międzynarodowy sprawy hiszpańskiej został ostatecznie stwierdzony. **Reżim hiszpański przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju.** Najlogiczniejsze byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych. Delegat Meksyku ze zdumieniem dowiedział się, że reżim ten „nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa". Ponieważ jednak rezolucja Podkomisji stanowi krok naprzód — gotów jest przyjąć jej tekst z poprawką australijską, wypowiada się jednak stanowczo przeciw poprawce Cadogana.

Wszyscy mówcy wczorajsi ustosunkowali się krytycznie do wniosku brytyjskiego, jako zbyt łagodnego. Zebranie odroczono do wtorku.

NOWY JORK (PAP). We wtorek członkowie Rady Bezpieczeństwa w dalszym ciągu dyskutowali nad wnioskiem Komisji w sprawie hiszpańskiej. Delegat amerykański oświadczył, że powstrzyma się od głosowania nad wnioskiem delegata brytyjskiego, Cadogana. Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że wątpliwości Rady co do kompetencji w sprawie hiszpańskiej są nieuzasadnione i Rada może powziąć decyzję podobnie jak Zgromadzenie Generalne.

Umiarkowane roszczenia finansowe ZSRR

wobec Republiki Włoskiej

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wieczorem ministrowie spraw zagranicznych doszli do porozumienia, co do 4 spośród 7 punktów rozdziału ekonomicznego traktatu pokojowego z Włochami. Dyskusję nad trzema pozostałymi punktami odłożono do wtorku.

Cztery uzgodnione punkty dotyczą rekompensaty za mienie Narodów Zjednoczonych we Włoszech zniszczone podczas wojny, losów mienia włoskiego na terytoriach Narodów Zjednoczonych, zrzeczenia się przez Włochy pretensji w stosunku do Narodów Zjednoczonych oraz ogólnych zasad stosunków handlowych z Włochami.

Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są zrzec się wszelkich pretensji w stosunku do Włoch, ale Bevin i Bidault nie podzielili tego stanowiska.

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu mi... trów spraw zagranicznych w dalszym ciągu dyskutowano sprawę reparacji włoskich. Posiedzenie musiano przerwać, gdyż przedstawiciel Francji min. Bidault opuścił Pałac Luksemburski, aby wraz z członkami rządu francuskiego udać się na rewię wojskową, która odbyła się z okazji 6-ej rocznicy słynnego oświadczenia gen. de Gaulle, że Francja mimo kapitulacji Petaina, w dalszym ciągu walczyć będzie z państwami osi.

MOSKWA. Kilka dzienników podkreśla przychylne stanowisko Związku Radzieckiego wobec włoskiej republiki demokratycznej. Stanowisko to znalazło wyraz na poniedziałkowym posiedzeniu rady czterech ministrów, gdy rozważano klauzule gospodarcze projektu traktatu pokojowego z Włochami. Można powiedzieć, że w porównaniu z żądaniami Brytyjczyków i Amerykanów żądania radzieckie w sprawie odszkodowań przedstawiają się bardzo skromnie. Z uwagi na niemożliwość otrzymania od Włoch całkowitej rekompensaty za wyrządzone szkody, delegacja radziecka domagała się częściowego odszkodowania. Żądania radzieckie wobec Włoch określone zostały w wysokości 1/20 części szkód, wyrządzonych przez włoskie wojska faszystowskie Związkowi Radzieckiemu.

Robotnicy greccy protestują

Walki uliczne w Atenach

ATENY (SAP). Posiedzenie Izby greckiej w czasie omawiania sprawy tymczasowego dekretu dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego, zostało w poniedziałek nagle przerwane. Na ulicy doszło do starć między uzbrojonymi policjantami, a grupami robotników, którzy obrzucili policjantów kamieniami. Piętnastu demonstrantów aresztowano.

Policja wojskowa, strzegąca wstępu do parlamentu, nie dopuściła do wnętrza delegacji robotników, którzy chcieli doręczyć premierowi Tsaldarisowi pismo protestujące przeciw obecnemu stanowi rzeczy i przeciw proponowanym ustawom.

LONDYN (PAP). Po burzliwej sesji parlamentu przyjęto ustawę o wprowadzeniu specjalnych środków dla zabezpieczenia spokoju i porządku wewnętrznego.

LONDYN (PAP). Premier Tsaldaris przybędzie na początku przyszłego tygodnia do Paryża, gdzie spotka się z Bevinem i innymi ministrami narodów zjednoczonych; następnie uda się do Londynu, gdzie spotka się z premierem Attlee, poczym wyjedzie do Stanów Zjednoczonych.

Chłopi azerbejdżańscy

otrzymają ziemię

MOSKWA (PAP). Agencja Tass przynosi szczegóły porozumienia między rządem irańskim a przedstawicielami Azerbejdżanu. Porozumienie przewiduje m. in., że rząd irański uzna narodowy rząd azerbejdżański. Azerbejdżańskie oddziały wojskowe uznane zostają jako część armii irańskiej. 75% dochodów Azerbejdżanu wydatkowane będą na potrzeby miejscowe, 25% przekazane zostaną na potrzeby ogólno-państwowe. Ziemia podzielona wśród chłopów w Azerbejdżanie — jeśli poprzednio należała do państwa — pozostanie w rękach chłopów, przyczym nie będą oni obowiązani płacić odszkodowań.

Rząd irański zgodził się również przedstawić parlamentowi projekt prawa wyborczego, opartego na zasadach wolności i demokracji.

Armia Renu remisuje w Krakowie

Reprezentacja Armii Angielskiej — Wisła 2:2

Mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną Armii Angielskiej, a krakowską „WISŁĄ" rozegrany dziś na boisku Garbarni w Krakowie zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Bramki dla „Wisły" zdobyli: Rożankowski i Giergiel (z karnego).

Dla piłkarzy brytyjskich uzyskali bramki: środkowy napastnik David i prawy łącznik Bailey. (w).

O co walczyli i co uzyskali

marynarze amerykańscy

WASZYNGTON (SAP). Umowa, zawarta z pracownikami morskimi na kilka minut przed terminem, zaznaczonym na rozpoczęcie strajku, została zaaprobowana nazajutrz przez większość grup związkowych, które przyrzekły szybkie podjęcie normalnej pracy.

Najważniejsze punkty umowy są następujące: 40 godzin pracy tygodniowo w portach, zamiast 44-ch, jak dawniej. 48-godzinny tydzień pracy na morzu, zamiast 56-godzinnego. Za 8 pierwszych godzin nadliczbowych po 1-ym dolarze. Podwyżka zasadniczej pensji — 17,5 dolara miesięcznie.

Powodem zatargu była znaczna zniżka wynagrodzeń po zakończeniu wojny. Jakkolwiek 100 dolarów miesięcznie stanowiło normalne wynagrodzenie podczas wojny, marynarze zarabiali około 200 dolarów, dzięki godzinom nadliczbowym i gratyfikacjom. W październiku 1945 r. państwowy urząd ustalił podniesienie normalnych wynagrodzeń do 145 dol., lecz wobec skreślenia gratyfikacji marynarze zarabiali mimo to o jakieś 60 dolarów mniej.

Z zainteresowaniem i bez entuzjazmu

przyjeto w Indiach powołanie rządu

LONDYN. (Obsł. wł.). W Indiach przywódcy Partii Kongresowej i Ligi Muzułmańskiej przeprowadzili rozmowy z członkami misji rządu bryt., podczas gdy Komitety Wykonawcze obu partii pertraktowały oddzielnie przez cały dzień nad zagadnieniami związanymi z utworzeniem rządu przejściowego.

Korespondent Timesa donosi z Delhi, że sugestia delegacji rządowej co do składu rządu spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, lecz z „letnim" entuzjazmem. Korespondenci donoszą: Koła dobrze poinformowane wyrażają nadzieję, że obie wielkie partie polityczne zgodzą się na przyjęcie tego rozwiązania kompromisowego.

Od 8-miu wieków zatruwano umysły

młodzieży japońskiej

TOKIO. W procesie gen. Tojo zeznawał profesor uniwersytetu cesarskiego Kaigo, który od 10 lat wykłada historię. Profesor wyjaśnił, że od 8 wieków edukacja w Japonii pozostaje pod wpływem idei militarnych i imperialistycznych, ale ku ogólnemu zdziwieniu uchylił się od odpowiedzi na pytanie, postawione przez prokuratora, dotyczące skutków takiej edukacji.

Sąd odniósł wrażenie, że profesor wezwany do składania zeznań na niekorzyść Tojo i innych oskarżonych, usilnie starał się aby jego zeznania nie były korzystne dla nich.

Pozdrowienia KC PPR

dla Zjazdu Socjalistów—Uczestników Walk z Niemcami

(SAP). Komitet Centralnej Polskiej Partii Robotniczej nadesłał do I-go Zjazdu Członków PPS — Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami następujące pozdrowienia:

Drodzy Towarzysze!

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia Zjazdowi Socjalistów — Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami.

Wraz z Wami chylimy czoło przed poświęceniem i ofiarnością bojowników socjalistów, którzy wnieśli swój wkład do bohaterskiej walki Narodu.

Różnymi drogami i ścieżkami szedł polski czyn zbrojny w kraju i na różnych frontach Europy, splatając częstokroć tragicznie szczyt poświęcenia z bezpłodnością ofiary.

Najowocniejszym w świetle doświadczeń historycznych zmagań Narodu stał się czyn zbrojny tych socjalistów z Milicji RPPS i innych formacyj, którzy zespolili się z walką Gwardii Ludowej w szeregach Armii Ludowej, aby wespół z I-szą Armią Polską, uformowaną w ZSRR stworzyć trzon zwycięskiego Wojska Polskiego — pogromcy hord hitlerowskich, wyzwoliciela Narodu, wiernego sojusznika bohaterskiej Armii Czerwonej.

Jedność zwycięskiego czynu zbrojnego polskiej demokracji, najgłębsze źródło odrodzenia Polski, jest odpowiednikiem jedności politycznej obozu walczącej demokracji ludowej, a w pierwszym rzędzie jedności robotniczej.

Dlatego przesyłając gorące pozdrowienia Waszemu Zjazdowi, życzymy Wam najserdeczniej, aby Zjazd ten przyczynił się do umocnienia jedności polskich sił zbrojnych — zbrojnego ramienia demokracji ludowej, strażnika naszych granic i Niepodległości.

Tym samym Zjazd Wasz przyczyni się do [illegible] zwycięstwa nad siłami reakcyjnymi, które usiłują złamać jedność walczącej demokracji i podkopać jej podwaliny.

Do walki pod wspólnymi sztandarami w imię najszczytniejszych haseł wielu pokoleń Ludu Pracującego Polski.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Sekretarz KC PPR
Wł. Gomułka-Wiesław

Warszawa, dn. 17. 6. 1[illegible] r.

— W Kanadzie wschodniej wybuchły wielkie pożary lasów, które objęły ogromne przestrzenie. Dwa miasta, na które przeniósł się pożar, stanęły w ogniu. Powodem pożaru były, jak przypuszczają, iskry z lokomotyw.

— Ambasador brytyjski w Kairze odwiedził premiera Sidky Paszę, z którym omawiał kwestię wznowienia rokowań dotyczących rewizji traktatu anglo-egipskiego. Ambasador zakomunikował premierowi egipskiemu nowe propozycje rządu brytyjskiego w sprawie rewizji tego traktatu.

Delegacja intelektualistów francuskich

po powrocie z Polski

PARYŻ (PAP). Grupa intelektualistów francuskich, do której należą m. in. Courtade, redaktor naczelny „Action", ksiądz Boulier, profesor w Instytucie katolickim, ksiądz Berg, dyrektor ośrodka przysposobienia społecznego cudzoziemców, Jobert, profesor na uniwersytecie w Grenoble i Georges Laury z redakcji pisma „Temps Present", po odbyciu podróży informacyjnej do Polski, ogłosiła komunikat który stwierdza m. in. co następuje:

Warunki powojenne w Polsce wymagają przyjaźni oraz lojalnej i ścisłej współpracy z ZSRR, jak również obecności w rządzie czynników, które gwarantowałyby tę linię polityczną.

W dalszym ciągu komunikat potępia ekscesy uzbrojonych band reakcyjnych oraz pisze, że „polskie siły zbrojne za granicą, a w szczególności armia Andersa sprowadzają opinię publiczną na manowce przez sam fakt swego istnienia oraz dostarczają bandom istotnej pomocy".

Wykonanie umowy handlowej z ZSRR

W dniu 20 kwietnia rb. import towarów ze Związku Radzieckiego — w ramach umowy — osiągnął już 100% w dostawach: niklu, bawełny, lnu, kauczuku, fosforu czerwonego, metali szlachetnych, klingerytu, wyrobów azbestowych oraz stopów żelaznych. Dostawy rudy manganowej osiągnęły 96.6%, miedzi — 74.9%, tłuszczów technicznych 96%, rudy żelaznej — 58.6%, wełny — 75% i tytoniu — 94%.

W eksporcie do ZSRR wykonanie umowy osiągnęło: 100.9% w żelazie i stali, 100% w cynku rafinowanym i blasze cynkowej, 101.2% w tkaninach wełnianych, 94.5% w wyrobach szytych oraz 81.2% w koksie. Dostawy węgla wykonywane były na poczet umowy, zawartej w kwietniu rb. i osiągnęły już 80.3%.

Nasze niewypełnione jeszcze zobowiązania z tytułu dostaw koksu obejmują: na poczet umowy lipcowej ub. r. ok. 50 tys. ton oraz tegorocznej — 200 tys. ton.

— o —

Swiatowa produkcja cukru w 1946 r.

Departament rolnictwa USA podał do wiadomości, że produkcja światowa cukru na 1945-46 r. wyniosła 27 200 000 ton, tj. o 750 000 ton mniej, niż w poprzednim sezonie. W roku bieżącym produkcja cukru wyniesie o 7 300 000 ton mniej, niż średnia produkcja w latach 1935-1939.

P. P. S. WZYWA DO GŁOSOWANIA 3 x „TAK"

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . . . . — **tak**

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . . . . — **tak**

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? . . . . . . — **tak**

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak". Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk.

Kartkę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

W kilku wierszach

— Uczeni radzieccy zbudowali model lampy fluoryzującej. Lampa ma kształt rurki, która jest napełniona świecącym gazem. Daje ona przyjemne dla oka równe, białe światło, zbliżone do dziennego, zużywa przytem trzykrotnie mniej prądu od zwykłej żarówki elektrycznej.

— Włoski dziennik „Italia Nuova" podaje wiadomość o aresztowaniu gen. Peppino Garibaldi, wnuka bohatera walk o niepodległość Włoch. Według dziennika, generał jest oskarżony o handel kartkami żywnościowymi.

— Dzienniki włoskie podają, że bogate złoża naftowe zostały odkryte w Lombardii pomiędzy Lodi, a doliną rzeki Padu.

— Przewodniczący Trybunału do sądzenia japońskich przestępców wojenych zarządził, by w przyszłości badania były zredukowane do minimum: jeżeli bowiem obrona każdego z dwudziestu ośmiu oskarżonych zechce szczegółowo badać wszystkich świadków, to proces może się ciągnąć kilka lat.

— Do Sztokholmu przybyli wiceminister pracy Giebartowski i wiceminister zdrowia Morzycki celem nawiązania kontaktu ze szwedzkim ministerstwem opieki społecznej i komitetem dla międzynarodowej akcji pomocy.

— Żona Quislinga, stanęła pod zarzutem należenia do nazistowskiej partii norweskiej.

— Samolotem udała się do Paryża grupa bułgarskich obserwatorów na konferencję 4-ch ministrów spraw zagranicznych. W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Narodnego Sobrania Kolarow, przewodn. Najwyższej Rady Gospodarczej Chaisanow.

— Historyczna cytadela Kairu, zbudowana w r. 1176, obsadzona przez wojska brytyjskie w ciągu ostatnich 60 lat, ma być w najbliższej przyszłości oddana z powrotem Egipcjanom.

— Agencja Tass donosi z Budapesztu o wykryciu przez policję polityczną organizacji faszystowskiej. Aresztowany został szef organizacji Unden i szereg jej członków. Znaleziono wielką ilość broni i amunicji.

— o —

Nowe wydawnictwo O. N. Z.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się broszura prof dra Juliana Makowskiego pt. „Organizacja Narodów Zjednoczonych". Autor znawca prawa międzynarodowego, omawia jasno i zwięźle strukturę ONZ, przedstawiając treść najważniejszych przepisów tzw. Karty Narodów Zjednoczonych, czyli statutu ONZ.

Na wstępie broszury autor w wielkim skrócie podaje dzieje porozumień międzynarodowych, powstanie i upadek Ligi Narodów oraz konferencje i deklaracje, które poprzedziły powstanie ONZ. Autor słusznie robi zestawiając poszczególne przepisy Karty ONZ ze Statutem Ligi Narodów i wykazując różnice na korzyść ONZ.

Nie bacząc na skromne wymiary broszury (32 str.), prof. Makowski wyjaśnia popularnie niektóre bardziej skomplikowane przepisy Karty ONZ, jak np. doniosłą sprawę „veto" pięciu wielkich mocarstw. (j).

— o —

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Jerzy Szwalbe wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Aleksandra Kowalskiego, dr. Zdzisława Zajączkowskiego, Kazimierza Domosławskiego, Aleksandra Gutowskiego, Aleksandra Klein-Małeckiego i Witolda Rogalę.

— o —

Sekretarze gminni na odbudowę Warszawy

W czasie niedzielnego Zjazdu w Warszawie sekretarze gminni i ich zastępcy złożyli 4.385 zł. na odbudowę Stolicy.

„Cieszynskiego nie damy!"

Kilka historycznych wspomnien

Przywódca partii komunistycznej w Czechosłowacji, wicepremier Klement Gottwald, za dni kilka premier, na zgromadzeniu w Cieszynie powiedział w sprawie Zaolzia: „Zagadnienie Cieszyńskiego — jak podkreślono nieskończoną ilość razy — właściwie nie istnieje. Przynosi szkodę republice i narodowi, jeżeli z kwestii tej robi się przedmiot agitacji przedwyborczej. Cieszyńskie jest nasze, Cieszyńskiego nie oddamy, z tym muszą się pogodzić wszyscy ,którzy przebywają na tym terenie".

„Roma locuta, causa finita". Tak by się zdawało, skoro Klement Gottwald tak zawyrokował. Sięgnijmy jednak do historii. Nie bardzo odległe to czasy, kiedy po rozpadnięciu się Austrii jesienią 1918 r. czeski „Narodni Vibor" w Morawskiej Ostrawie wyprawił się na zdobycie Bogumina, ważnej węzłowej stacji kolejowej i bramy wypadowej na Śląsk. Z 31 padziernika przez całą noc do godzin rannych 1 listopada 1918 r. broniłam dworca, razem z wszystkimi prawie robotnikami huty, druciarni, kolejarzy i innych mieszkańców Bogumina. Komendant czeskich sił zbrojnych rozumiał, że może zdobyć Bogumin jedynie przez stoczenie krwawej walki z miejscową ludnością. Zdaje mi się, że się nazywał Chrobok, a był w randze kapitana.

Do tej ostateczności nie doszło. Czesi wycofali się z Bogumina.

Działałam jako członek prezydium Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, mieszkałam w Boguminie. Kolejarze pilnowali, żeby nie było żadnego zaskoczenia, byli najpewniejszą strażą graniczną.

5 listopada r. 1918 odbyła się w rezultacie incydentu bogumińskiego konferencja w Orłowej między przedstawicielami Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego tow. tow. Tadeuszem Regerem i dr. Ryszardem Kunickim i członkami „Narodniego Viboru".

W wyniku tej narady cały Śląsk Cieszyński pozostał przy Polsce, z wyjątkiem pięciu gmin Zagłębia Karwińskiego (bez Karwiny), gdzie mieszkańcy przyznawali się w większości do narodowości czeskiej.

Na 23-go stycznia r. 1919 rozpisane były wybory do Sejmu Ustawodawczego w Polsce.

Śląsk Cieszyński brał najczynniejszy udział w akcji wyborczej. (Kandydowałam w zagłębiu karwińskim). Nie uległo żadnej wątpliwości, że wybory byłyby najlepszym świadectwem przed światem, że Śląsk jest polski.

Chodziły słuchy, że Czesi nie dopuszczą do wyborów, że grozi napad na Śląsk z ich strony.

W dzień wyborów 23-go stycznia 1919 r. armia czeska, pod komendą oficerów w mundurach alianckich wpadła do Bogumina i obsadziła dworzec. Udało mi się dostać do pociągu sanitarnego i pod opieką kolejarzy dojechałem via Dziedzice do Cieszyna.

W Radzie Narodowej nie spodziewano się takiego zakończenia po zawarciu umowy z listopada 1918 r. Cała ludność chwyciła za broń, górnicy i kolejarze w pierwszych szeregach. Tymczasem na wzgórzach pod Skoczowem toczyła się bitwa i zwycięstwo przechylało się na stronę polską.

Na skutek jednak układu zawartego w Paryżu między przewodniczącym Polskiego Komitetu Narodowego Romanem Dmowskim i p. Beneszem, w dniu 3-go lutego 1919 r. przyszło do zawieszenia broni. W rezultacie Czesi obsadzili część powiatu frysztackiego, całe Zagłębie Karwińskie i Bogumin.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego była właściwie już przesądzona. Nie mieliśmy na zachodzie przyjaciół wśród komisji alianckiej, jak i w Radzie Ambasadorów. Czesi mieli zapewnioną granicę wzdłuż Wisły z podziałem miasta Cieszyna na Olzie. Cały powiat bielski przypadł Polsce.

Zrywała się jeszcze ludność Śląska do obrony swojej ziemi. Sześciotygodniowy strajk polityczny górników zagłębia karwińskiego był tego najlepszym świadectwem.

Nieszczęsna „wyprawa" na Kijów i bitwa na polach pod Warszawą niemało zaważyły na losach Śląska Cieszyńskiego. Władysław Grabski zgodził się na orzeczenie Rady Ambasadorów w Spaa właśnie w chwili, kiedy ważyły się losy Warszawy.

Przez cały okres niepodległości stosunki między obydwiema republikami nie były dobre. Prowadzono rozmowy, nawet sąsiedzkie odwiedziny miały miejsce, ale sprawa Zaolzia rzucała cień między obydwa narody.

Udział Becka w rozbiorze Czechosłowacji w 1938 r. był zbrodnią z każdego punktu widzenia. Niemniej kiedy padły słupy graniczne, ludność Zaolzia dała wyraz wielkiej radości, że wróciła do Polski. Był to okres entuzjazmu żywiołowego, trudny do opisania.

Przyszedł okres najstraszniejszy, okres włączenia Śląska do Rzeszy, okres strasznych przeżyć dla całego narodu polskiego, a dla Śląska jeszcze okrutniejszy. Prawie wszyscy pracujący musieli „zmienić narodowość" pod potwornym terrorem, jakiego nie notują dzieje.

Padła bestia hitlerowska pod naporem Armii Czerwonej i wojska polskiego.

Nad światem unosi się zwiastowanie pokoju, a między Czechosłowacją i Polską — mimo pozorów, nie ma wspólnego języka. Rząd polski wyciągnął rękę do zgody, proponując nawiązanie rozmów w sprawie Zaolzia.

Ręka zawisła w powietrzu...

Wprawdzie Klement Gottwald na zapytanie wyborców, jak się ukształtują sprawy graniczne, odpowiedział między innymi: „Kłócimy się o miedzę, nie widząc, że wróg wyciąga rękę po całą naszą ziemię".

Taka odpowiedź mogłaby być zapowiedzią nowego kursu, zerwania z szowinistyczną agitacją, gdyby nie to drugie zawołanie: „Cieszyńskiego nie damy"!

Dla historii zaś notujemy, że Polacy zawsze pragnęli żyć z Czechami w przyjaźni, nie prowadzili nigdy ataku, a zmuszeni okolicznościami zajmowali jedynie pozycje obronne.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Likwidacja niemieckich organizacji wywrotowych

sprzymierzencòw NSZ

(PAP). Nadchodzące z całego kraju meldunki stwierdzają iż w rozbijanych bandach spod znaku NSZ, WiN czy UPA znajdują się także Niemcy, nie tylko volksdeutsche, ale również i reichsdeutsche, zawodowi oficerowie, SS-mani. Obok faszystów rodzimego chowu stanowią Niemcy główny rezerwuar ludzki bandytyzmu i dywersji. Skupiska Niemców na ziemiach zachodnich polskich, to ośrodki zbrodni, zamętu i niepokoju. Jak stwierdził w ostatnim swym przemówieniu radiowym wicepremier Gomułka, na ziemiach zachodnich znajduje się jeszcze blisko 2 miliony Niemców. Dopóki ostatni Niemiec nie opuści terenu Polski, konieczna jest wielka czujność całego społeczeństwa.

CZŁONKOWIE BANDY FREIES DEUTSCHLAND PRZED SĄDEM

Raz poraz władze Bezpieczeństwa wykrywają i unieszkodliwiają niemieckie bandy i organizacje konspiracyjno - dywersyjne. Epilog jednej z takich spraw rozegra się wkrótce przed Specjalnym Sądem Karnym we Wrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiądą członkowie organizacji „Freies Deutschland" (Wolne Niemcy) z dowódcą organizacji, szefem sztabu, dowódcami grup dzielnicowych i komórek gminnych i wiejskich na czele. Z organizacji tej zlikwidowanej ostatecznie z końcem maja b. r., aresztowano ponad 100 dowódców.

Organizacja utworzona została i działała według wskazówek, otrzymywanych z Niemiec. Instrukcje przewidywały m. in. wyszukiwanie i łączenie się z elementami niezadowolonymi i opozycyjnym — w szczególności z NSZ.

Członkowie organizacji w chwili wstąpienia do niej składali przysięgę następującej treści: „My, jako młodzież nowych Niemiec, musimy uczyć się strzelać, walczyć, przeszkadzać i szkodzić wrogowi na każdym kroku. Musimy niszczyć wszystko to, co wrogowi uda się wybudować. Z chwilą wybuchu nowej wojny musimy wywalczyć nowe Niemcy, które będą na pewno istniały".

CELE I ŚRODKI DYWERSJI NIEMIECKIEJ

W chwili jej ujawnienia przez władze Bezpieczeństwa, organizacja „Freies Deutschland" miała już za sobą okres organizacyjny i zajmowała się czynną dywersją. M. in. członkowie organizacji podpalili i zniszczyli w marcu 1946 r. dużą cegielnię w miejscowości Bolesławiec, dopiero co doprowadzoną do stanu użytkowego przez polskich inżynierów i robotników.

Na najbliższym planie pracy były akcje sabotażowe w Miejskich Zakładach Wodociągowych. Herszt bandy, z zawodu inżynier, instruował Niemców jak psuć motory i pompy, aby pozbawić mieszkańców wody.

Dwa mosty przygotowane były przez bandę do wysadzenia w powietrze. Pod jednym mostem znaleziono materiały wybuchowe wagi 45 kg., pod drugim wagi 300 kg. Ekspertyza wykazała, że zaminowania dokonali fachowcy.

Sabotaż i dywersja były środkami do ostatecznego, zbrodniczego celu, a celem tym było, jak wynika z zeznań aresztowanych przywódców, „utworzenie silnej dywersyjno - sabotażowej organizacji, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski.

O CZYM MÓWIONO NA ODPRAWACH ORGANIZACJI?

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter) na odprawie w październiku 1945 r. oświadczył swym podkomendnym: ,Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej pomocy. Musimy obecnie inwigilować polską służbę policyjną i bezpieczeństwa oraz wszystkich Polaków - działaczy, by ich na czas unieszkodliwić. Potem otrzymamy rozkazy co dalej robić". Dalej na tejże odprawie powiedział: „Organizacja nasza z każdym dniem się rozrasta, coraz więcej osób jest zwerbowanych tak, że niedługo przyjdzie już moment rozgrywki z Polakami na całym Dolnym Śląsku".

Na odprawie w lutym 1946 r. mówiono: „Wyzwolenie nasze jest już bliskie. Posiadam w swojej dyspozycji poważną grupę starych, wyszkolonych żołnierzy, którzy już walczą w naszej organizacji, a którzy będą nam potrzebni w momencie wyzwolenia".

Na odprawie w marcu 1946 r. padły słowa: „Dla Niemców słońce wkrótce zaświeci. Zobaczycie co w maju będzie się dziać na Śląsku. Musimy być czujni, zorganizowani i przygotowani na wszystko i w tej nadziei pracować". Uczestnicy tej odprawy niewiele mogli w maju zobaczyć, gdyż zostali aresztowani w kwietniu.

SCHEMAT ORGANIZACJI „FREIES DEUTSCHLAND"

Kto należy do organizacji? Wszystkie podpory regimu hitlerowskiego: członkowie SS, SA, BDM, NSDAP, HJ itp. W sztabie organizacji była nawet lekarka, do której zadań należało usuwanie specjalnego tatuażu z ramion SS-owców.

Grupy dzielnicowe, z których składała się szajka, rozpadały się na oddziały następujące: dywersyjny, meldunkowy, poszukiwaczy, łącznikowy, ochronny, organizacyjny, magazynowy, personalny, przeciwpożarowy i wywiadowczy. Członkowie oddziałów byli specjalnie szkoleni. Np. oddział poszukiwaczy miał za zadanie wyszukiwanie i zabezpieczanie min, materiałów wybuchowych, broni, amunicji, radiostacji itp. Oddział magazynowy miał za zadanie zabezpieczanie tego sprzętu i materiałów. Oddział ochronny ochraniał sztab i dowódców. Oddział łącznikowy dostarczał łączników pomiędzy oddziałami i sztabami. Na czele niektórych oddziałów stały kobiety. Szef sztabu dysponował 6-ciu grupami łącznikowymi oraz specjalną grupą wykonawczą, do której należał nadzór nad innymi grupami i wykonywanie wyroków organizacyjnych.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA CZUWAJĄ

Jak wynika z powyższego opisu, zlikwidowana organizacja była poważna i groźna. Ofiarna praca władz Bezpieczeństwa w porę udaremniła działalność niemieckiego podziemia.

Sprawa ta to tylko wycinek w ciężkiej i żmudnej walce Bezpieczeństwa o ochronę naszych Ziem Zachodnich przed dywersją i sabotażem.

O dalszych szczegółach tej walki podamy.

Przegląd prasy

„GRUPA CZTERECH"

Grupa działaczy ludowych, która wydaje tygodnik „Nowe Wyzwolenie" i przeciwstawia się linii politycznej P. S. L., jest stale atakowana przez „Gazetę Ludową". W związku z tym „Rzeczpospolita" przypomina, co ta sama „Gazeta Ludowa" pisała o tej grupie przed 7 miesiącami:

W „Gazecie Ludowej" z dnia 9 listopada r. ub. w artykule „Pojednanie nad trumną Witosa" czytamy między innymi:

„...Te same uczucia (co dla Bańczyka — przyp. nasz) żywiliśmy w odniesieniu do p. Bronisława Drzewieckiego, człowieka idei, który od lat walczył o szybkie tempo przemian we wszystkich dziedzinach życia polskiego. Czasami zachodziły między nami różnice co do taktyki i ujmowania bieżących zagadnień, ale zawsze wiedzieliśmy, że ten nasz kolega, chłopski syn w zgodzie ze swoim sumieniem szuka drogi najwłaściwszej, ażeby chłopom zapewnić należną pozycję w narodzie i państwie...".

W tym samym artykule czytamy o Edwardzie Bertoldzie: „W czasie wojny był żołnierzem Batalionów Chłopskich, a po wyzwoleniu Lubelskiego zgłosił akces do Stronnictwa Ludowego, przyjął tekę ministra Rolnictwa i związał swoje imię na zawsze z dziełem reformy rolnej. Kiedy ujawniło się Polskie Stronnictwo Ludowe i aktualna stała się sprawa połączenia Ruchu Ludowego, p. Bertold wypowiedział się za połączeniem i słowa dotrzymał. To mówi o charakterze człowieka i świadczy o metodzie uczciwości stosowanej także w życiu politycznym".

Obecnie „Gazeta Ludowa" określa „grupę czterech" z „Nowego Wyzwolenia", wśród których znajdują się właśnie Bronisław Drzewiecki i Edward Bertold, najrozmaitszymi epitetami zmierzającymi do zdyskredytowania ludzi, którzy mieli odwagę wystąpić przeciw błędnej polityce władz naczelnych swego stronnictwa.

DYPLOMACI BRYTYJSCY

„Głos Ludu" cytuje wiadomość londyńskiego „Observera" (z dnia 2 b. m.) o niezadowoleniu wśród posłów Partii Pracy w związku z polityką niektórych placówek dyplomatycznych Wielkiej Brytanii. „Observer" pisze m. in.:

„Reformy Foreign Office (brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych) i przeniesienia lub zwolnienia wielu przedstawicieli brytyjskich w Europie Wschodniej i na Bliskim Wschodzie domaga się memoriał, który ma być przedstawiony Bevinowi przez Komitet Grupy Spraw Zagranicznych klubu parlamentarnego Labour Party. Memoriał ten będzie przedłożony Bevinowi jeszcze przed Kongresem Labour Party".

„Memoriał wysuwa znany argument, że dyplomaci brytyjscy pochodzą z określonej warstwy społecznej i nie reprezentują Anglii, ani też, w wielu wypadkach, nie mogą zrozumieć wypadków politycznych zagranicą. Memoriał twierdzi, że da się to zastosować szczególnie do Europy Wschodniej".

Komitet proponuje zmienić zasady przyjmowania na służbę do Foreign Office i uważa, że należy w szerszym zakresie uwzględniać nowe siły, które w czasie wojny pracowały w Wydziale Informacji Politycznej tego Ministerstwa. W wydziale tym pracowało wielu obecnych działaczy Labour Party. Mówi się też w memoriale o stworzeniu „Attache's dla spraw robotniczych". Tych attache's mianoby dobierać przede wszystkim spośród działaczy związkowych.

„Observer" wymienia nazwiska kilku dyplomatów brytyjskich, przeciwko którym wysuwane są zarzuty. Na pierwszym miejscu znajdujemy p. Cavendish - Bentincka, ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie.

S. P. B. elektryfikuje wieś

KRAKÓW (PAP). Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie prowadzi obecnie prace nad elektryfikacją 20 gromad wiejskich w pow. krakowskim i miechowskim. W maju r. b. ukończono elektryfikację 4 wsi ŚPB prowadzi poza tym prace nad budową linii wysokiego napięcia ze Świątnik do Mogican oraz budowę dźwigu portowego na zaporze wodnej w Czchowie.

Setny koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej w ZSRR

Bawiąca w Moskwie Ewa Bandrowska-Turska da swój setny z kolei koncert w Związku Radzieckim. Bilety na wspomniany koncert są już od dwóch tygodni wysprzedane.

Głosy i odgłosy

5000 TRAKTORÓW Z FABRYKI STALINGRADZKIEJ

Słynne Stalingradzkie Zakłady Budowy Traktorów, niezupełnie jeszcze odbudowane, dały ZSRR około 5000 traktorów. Załoga zakładów wypuściła na dzień zwycięstwa, 9 maja rb., swój pięciotysięczny traktor zmontowany po wypędzeniu Niemców.

ODNALEZIENIE SZCZĄTKÓW FREGATY „ŚW. PIOTR" BERINGA

Wielorybnicy, polujący na wyspie Beringa, natknęli się w jednej z zatok na wystające z morza przedmioty metalowe. Po odpływie wydobyto z wody te przedmioty. Okazało się, że są to dwa działa z fregaty „Św. Piotr", na którym z polecenia Piotra Wielkiego udał się w podróż słynny podróżnik Vitus Bering, który odkrył cieśninę, nazwaną jego imieniem, oddzielającą ląd Azji od Ameryki.

W roku 1741 statek ekspedycji koło wyspy Beringa uległ rozbiciu. Załoga okrętu z trudem przedostała się na wyspę, nazwaną później imieniem Beringa. Na tej wyspie znakomity podróżnik i większość załogi zginęła z wycieńczenia i chorób. Część uczestników ekspedycji ze szczątków rozbitej fregaty zbudowała niewielki okręt, na którym dotarła do brzegów Kamczatki.

Oba działa oddane zostaną do Muzeum w Petropawłowsku na Kamczatce, gdzie przechowane są różne pamiątki po ekspedycji Beringa.

WYSTAWA SZTYCHÓW GOY W KIJOWIE.

W Muzeum Sztuki Zachodnio - Europejskiej w Kijowie otwarta została wystawa sztychów znakomitego malarza i grafika hiszpańskiego na początku XIX wieku, Franciszka Goy.

Na wystawie reprezentowanych jest 80 miedziorytów obrazujących dorobek graficzny Goy.

DNI SZEKSPIROWSKIE W MOSKWIE

23-go kwietnia minęło 330 lat od dnia śmierci Szekspira. Wszechrosyjskie Towarzystwo Teatralne zwołuje na ten dzień konferencję szekspirowską. Na konferencji będą omawiane prace dokonane w ubiegłym roku przez radzieckich uczonych i reżyserów w dziedzinie opracowania spuścizny wielkiego pisarza angielskiego.

Akademia Nauk ZSRR wypuściła w świat drugi zeszyt I tomu Historii Literatury Angielskiej, który poświęcony jest głównie Szekspirowi. Rozdział o Szekspirze napisał prof. M. Morozow.

Ukazał się nowy przekład obu części rosyjskiej kroniki historycznej Szekspira „Henryk IV". S. Marszak razem z prof. M. Morozowym przetłumaczył komedię Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru" dla teatru im. Wachtangowa gdzie wkrótce sztuka ta ma być wystawiona.

ZNISZCZENIE HELGOLANDU

Marynarka brytyjska czyni przygotowania do zupełnego zniszczenia przez wysadzenie w powietrze urządzeń wojskowych niemieckich na niewielkiej wyspie na morzu Północnym. Chodzi tu o fortyfikacje na Helgolandzie, którymi Niemcy bardzo się szczycili, uważając je za nie do zdobycia bastjon — wysunięty w kierunku Anglii. Na Helgolandzie znajdują się potężne fortyfikacje ze stanowiskami najcięższej artylerii, lotnisko i bazy łodzi podwodnych, stacja „radaru" i wielkie składy amunicji. Na wysadzenie umocnień niemieckich w powietrze ma być użyte tysiąc ton materiału wybuchowego.

Helgoland uzyskany w końcu XIXwieku od Anglii w zamian za ustąpienie afrykańskiego Zanzibaru, był przez Niemców uważany od dawna za symbol niemieckiej potęgi militarnej. (w)

KOLOROWY FILM RADZIECKI

W Związku Radzieckim przypisuje się bardzo duże znaczenie rozwojowi techniki filmu kolorowego. Pracuje się nieustannie nad jego ulepszeniem. Zapowiedziane są w tej dziedzinie dwa filmy, mające stać się pewnego rodzaju rewelacją. Pierwszy z nich będzie filmem kolorowym pt. „Miczurin" — poświęcony genialnemu rolnikowi - botanikowi, którego doświadczenia zmieniły wygląd północnej Syberii, drugi będzie monumentalnym filmem historycznym, którego temat określa tytuł: „Brama Brandenburska". (w)

W WALCE Z SZARAŃCZĄ

Na terenach pogranicza radziecko - irańskiego pracowała przez szereg tygodni wielka ekspedycja naukowa złożona z przyrodników i inżynierów - rolników radzieckich i irańskich , starając się zwalczyć plagę szarańczy, która groziła zniszczeniem zbiorów po obu stronach granicy azerbejdżańskiego okręgu Mugan. Obecnie ekspedycja wydała wspólny komunikat stwierdzający że dzięki wspónej zgodnej i przyjaznej współpracy uczonych obu państw, niebezpieczeństwo szarańczy zostało opanowane i zbiory uratowano. (w)

— o —

Dodatki do uposażeń nie ulegają zmianie

Zatwierdzona ostatnio przez KRN podwyżka uposażeń dla funkcjonariuszów administracji państwowej obejmuje również sędziów i nauczycieli. Podwyżka ta wyraża się w zwiększeniu dotychczasowej płacy zasadniczej o 100% w najniższej grupie uposażeń, zaś do 10% w najwyższej. Nadto zwiększono dodatek rodzinny ze 100 na 200 zł. na każdego członka rodziny. Inne dodatki do uposażenia, jak: funkcyjny, służbowy, stołeczny, na Ziemiach Odzyskanych i w Gdańsku nie ulegają zmianie. Dotychczasowe płace zasadnicze w stawkach przedwojennych łącznie z dodatkami wojennymi zostały obecnie scalone w jedną kwotę.

TAK! - MOCNEGO TEGO SŁOWA ŻĄDA KRAJU ODBUDOWA

Czy naród niemiecki nie wiedział!

Gdy świadkowie w Norymberdze mówili o zbrodniach wojennych...

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Norymberga

Jednym z najgoręcej dyskutowanych dziś w Niemczech problemów jest t. zw. „Schuldfrage" — kwestia współwiny całego narodu niemieckiego w zbrodniach wojennych, których widownią była cała Europa, a ich ofiarami wszystkie niemal jej narody w latach 1939—1945.

„Schuldfrage" jest przedmiotem dyskusji w prasie niemieckiej, na zebraniach politycznych, w każdym niemal miejscu, gdzie spotka się paru Niemców z... cudzoziemcem. Wypowiedzi i głosy polemiczne padają z trybuny wiecowej, — są wtedy gwałtowne i demagogiczne — wyślizgują się z gabinetów świeżo upieczonych niemiecko-demokratycznych mężów stanu, — są wtedy starannie odważone, ostrożne i przemyślne — rozlegają się nawet z ambon kościelnych — a wtedy są namaszczone patosem i przeplatane łaciną.

A jak jest ich wiele, tak rozrzewniająca i zastanawiająca jest ich jednomyślność. Wszyscy nie szczędzą słów oburzenia pod adresem zbrodniczych hitlerowców, wszyscy gromią i potępiają. A jednocześnie wszyscy — na najróżniejsze sposoby — tłumaczą, że naród niemiecki nie miał z tymi bezeceństwami nic wspólnego, ba, że nic o nich nie wiedział. Bo — surowe zakazy, bo — terror Gestapo, bo — ścisła tajemnica, bo — tysiące najróżniejszych argumentów.

U podstaw tej zgodności poglądów na „Schuldfrage" tkwi ciche, nigdzie nieformułowane, lecz oczywiste twierdzenie: „Tuż za uznaniem współwiny kroczy współodpowiedzialność".

Zrozumiałym się staje gwałtowność dyskusji, jasnym jest teraz stanowisko niemieckich uczestników dyskusji.

PASTOR NIEMÖLLER I NIEMIECCY STUDENCI

Wśród całej tej dyskutującej i hałaśliwej rzeszy znalał się jeden, jedyny człowiek, który zdobył się na stwierdzenie współwiny całego narodu, który wezwał ów naród do wzięcia na swe barki współodpowiedzialności. Jest nim słynny ze swej walki z hitleryzmem pastor Niemöller, który dwunastoma laty katorgi obozu koncentracyjnego przypieczętował swą bezkompromisową postawę, który dziś objeżdża całe Niemcy, wygłaszając kazania i odczyty poświęcone „schuldfrage". W tych zaś odczytach i kazaniach tłumaczy swym ziomkom, że są winni i że winą ich jest nie tylko czynny, lecz i bierny współudział w zbrodni, że winą ich było zamykanie oczu i uszu na rzeczy straszliwe, że winą ich było tolerowanie występku.

Że wiedzieli dobrze, tylko nie chcieli wiedzieć!

Pierwszy jego odczyt, który odbył się w uniwersyteckim mieście Erlangen pod Norymbergą, zakończył się burzliwą i brutalną awanturą studentów. W dwa miesiące później władze amerykańskie doniosły o aresztowaniach na uniwersytecie w Stuttgarcie: miejscowi studenci w oczekiwaniu na przyjazd Niemöllera przygotowali „grundlich und haargenau", zamach na jego życie.

Tak to solidarna opinia demokratycznych i pokrzywdzonych Niemiec reaguje na uczciwy i śmiały głos jedynego sprawiedliwego hitlerowskiej Sodomy.

Gdy dzisiaj trwa w Niemczech dyskusja nad „Schuldfrage", gdy z zachodu dobiegają nas coraz częściej głosy udzielające przedwczesnego rozgrzeszenia narodowi niemieckiemu, my — którzy znamy z czasów okupacji tę prawdziwą stronę medalu — przypomnijmy sobie, że i w największym procesie historycznym, w procesie norymberskim, były chwile, gdy padły słowa oskarżające naród.

FRANCUZI OSKARŻYLI NARÓD NIEMIECKI

A było to podczas francuskiego oskarżenia o zbrodnie wojenne, które miało udowodnić winę dwudziestu jeden oskarżonych, zamieniało się przecież nie raz w oskarżenie narodu niemieckiego.

Tu zarysowała się pierwsza różnica pomiędzy oskarżeniem Anglosasów a Francuzów.

Podczas gdy prokurator Jackson w swej świetnej mowie na otwarciu procesu użył wprost nieoczekiwanego zwrotu: „Nie oskarżamy narodu niemieckiego!" i określił to wystąpienie szeregiem komplementów dotyczących cnót i zdolności pokojowych tegoż narodu, o ile Anglicy — niezwykle jasno i dobitnie precyzując swe wywody — ograniczyli się do zarzutów ściśle formalno-prawnych, przemilczając problem współwiny całego narodu, o tyle Francuzi — począwszy już od wstępnego przemówienia de Menthon — wyraźnie i odważnie podkreślili tę współwinę.

Z tego punktu widzenia niezwykle charakterystyczne było badanie świadków. Przed Trybunałem stanęli najwybitniejsi przedstawiciele Ruchu Oporu, kawalerowie Legii Honorowej, odznaczeń bojowych, członkowie Zgromadzenia Narodowego, ogniś więźniowie polityczni, ofiary obozu koncentracyjnych, — ludzie straszliwie maltretowani w gestapowskich więzieniach i obozach zagłady. Stanęli ci nieliczni, którzy cudem przeżyli to piekło.

ONI WIEDZIELI!

Przed pulpitem zmieniają się świadkowie. Snuje się opowieść grozy. I oto nagle pada niespodziewane pytanie: „Czy te straszne warunki obozowe mogły być nieznane okolicznej ludności? Czy ludność niemiecka mogła nie wiedzieć o tym, co się dzieje w obozach koncentracyjnych?"

Skąd to pytanie? Jakiegoż to punktu oskarżenia dotyczy? Kogo z oskarżonych ma obciążyć? Jest w akcie oskarżenia wymieniony Goering, Hess i inni, są wymienione „zbrodnicze organizacje", ale nie ma przecież organizacji pod nazwą „ludność niemiecka". W uszach dwięczą nam jeszcze słowa: „nie oskarżamy narodu..." I tu nagle takie pytanie.

Czy to przypadkiem nie jest „naruszenie procedury?"

Ale lord Justice Lawrence, tak skrupulatny i sumienny strażnik owej procedury sądowej siedzi nieruchomo.

Nie przerywa też prokuratorowi Dubost, gdy to samo pytanie zadaje drugiemu świadkowi, trzeciemu, piątemu.

Padają odpowiedzi:

W okolicy Mauthausen ludność miejscowa straszyła dzieci: „Jak będziesz niegrzeczny, to zabiorą cię do „MORD-hausen" — tak bowiem nazywano obóz.

Gdy nas wieziono do Oświecimia, eskortujący nas żołnierze Wehrmachtu, mówili: „Gdybyście wiedzieli dokąd jedziecie, nie spieszyłoby się wam tak do końca transportu..."

... Koło kamieniołomów w Mathausen prowadziła publiczna droga i przechodnie mogli widzieć wszystko... co się działo...

— Ludność widziała transporty... trupy wyrzucano na drogę...

— Było krematorium, którego komin wyrzucał tak wysokie płomienie, że widoczne było w odległości czterech mil.

— Po wieloletnim stosowaniu obozów niemożliwe było ukrycie prawdy... Podczas naszego transportu pociąg zatrzymał się w Trewirze... W wielu wagonach więźniowie byli zupełnie nadzy... Ludność dokoła dworca przypatrywała się nam... Niektórzy podjudzali żołnierzy SS, którzy patrolowali peron...

— W Buchenwaldzie więźniowie pracowali w cywilnych fabrykach, gdzie stykali się z robotnikami i majstrami niemieckimi... do obozu wjeżdżały cywilne samochody... Liczne transporty obsługiwane były i oglądane przez niemieckich funkcjonariuszy kolejowych...

—Buchenwald odwiedzały różne komisje. Przychodzili nie tylko SS-owcy. Często widzieliśmy oficerów Wehrmachtu, lotnictwa...

— Przechodziliśmy (z Dachau) często przez ulice Monachium, gdzie odgrzebywaliśmy ciała z gruzów i szukaliśmy niewypałów po nalotach.... Wyglądaliśmy jak żyjące trupy... Nie mogliśmy dostrzec ze strony ludności najmniejszej sympatii...

I tak bez przerwy.

Straszliwy blok 50 w Buchenwaldzie, gdzie dokonywano barbarzyńskich eksperymentów „medycznych" odwiedzały siostrzyczki Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Sam obóz oglądali żołnierze Wehrmachtu, przedstawiciele niemieckich władz administracyjnych.

Zeznaje ostatni świadek. Wojskowy, oficer francuski — aspirant Roser. Był w wojskowym obozie Rawa Ruska, gdzie odbywały się masakry jeńców radzieckich, gdzie w ciągu trzech miesięcy spośród 10.000 żołnierzy rosyjskich zginęło 8.000. Prokurator pyta:

— Czy obóz był strzeżony i kierowany przez Wehrmacht czy SS?

— Przez Wehrmacht!

— Czy posterunki składały się z żołnierzy?

— Tak jest!

— Z żołnierzy armii niemieckiej?

— Tak jest!

— Nie mam więcej żadnych pytań. Prokurator skłania się w stronę przewodniczącego i odchodzi od pulpitu.

Karol Małcużyński.

Okno na świat dla Bułgarii

Min. dr. Tagaroff wyjaśnia zagadnienie Tracji

Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny zaprzyjaźnionej z nami Bułgarii dr. Paweł Tagaroff wygłosił przez Polskie Radio dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował obraz współczesny swego kraju, jak również jego tradycyjną walkę o demokrację i wyzwolenie spod przemocy reakcji i faszyzmu.

Dr. Tagaroff poruszył także w swym przemówieniu niezmiernie aktualną sprawę traktatu pokojowego z Bułgarią, która w tej chwili znajduje się na porządku dziennym obrad konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w Paryżu oraz kwestię bezpornego prawa Bułgarii do Zachodniej Tracji.

Gdy Bułgaria została wyzwolona spod jarzma tureckiego w 1878 r. otrzymała ona granice: Dunaj, morze Czarne i morze Egejskie.

Dyplomacja niemiecka przedsięwzięła jednak wszelkie środki i na Kongresie Berlińskim odebrano Bułgarii Zachodnią Trację i inne ziemie, które z powrotem przyłączone zostały do Turcji, co oddaliło Bułgarię od morza Egejskiego.

„Prawdziwe nieszczęście naszego narodu — mówi dr. Tagaroff — zaczęło się dopiero, gdy na tron bułgarski wstąpił obcy nam książę Ferdynand - Koburg Gotta. Teutoński ten agent odegrał fatalną rolę w historii naszego młodego państwa.

Wszystkimi środkami, jakimi rozporządzał z racji zajmowanego wysokiego stanowiska w państwie, udało mu się skupić w swoim ręku władzę, przywłaszczając sobie prawo do zawierania tajnych traktatów i prawo wypowiadania wojny.

Przez szereg lat, otoczony sprzedajnym i zachłannym elementem oraz wprowadzając terror i wymuszanie, uporczywie i systematycznie zmienia strzałkę zagranicznej bułgarskiej polityki, która zawsze skierowana była ku Moskwie, Londynowi i Paryżowi — w kierunku Wiednia i Berlina.

I gdy w r. 1912 za zgodą Anglii, Rosji i Francji, powstał Związek Państw Bałkańskich, który prowadził wojnę przeciwko Turcji i w konsekwencji usunął ją z większej części półwyspu Bałkańskiego, car Ferdynand chytrze wykorzystał nielojalność serbskich i greckich szowinistów i w dn. 16 czerwca 1913 r. wypowiedział wojnę krajom ziednoczonym, stawiając Bułgarię wobec nieuniknionej katastrofy.

W myśl zawartego traktatu pokojowego trzech bałkańskich państw w Bukareszcie do Bułgarii przyłączona została Zachodnia Tracja w granicach rzeki Mestra - Maryca i w ten sposób zapewnione jej zostało wyjście na morze Egejskie.

Po pierwszej wojnie europejskiej Zachodnia Tracja oddana została pod zarząd władz okupacyjnych państw zjednoczonych, na czele którego stał generał Charpi. Na zarządzenie tego ostatniego w dniu 3 marca 1920 r. odbył się spis ludności z następującym rezultatem:

Bułgarów	80.893
Turków	73.220
Greków	51.706
Żydów	3.000
Ormian	1.969
różnych nar.	1.834
Razem	212.622 ludzi

Cyfry te mówią same za siebie.

Muszę wyraźnie podkreślić, że Zachodnia Tracja — ta czysto bułgarska ziemia — była systematycznie odbułgaryzowana i to:

1) przez Turków za czasów niewoli

2) po wyzwoleńczej wojnie w roku 1878 wraz z wycofującym się wojskiem rosyjskim tysiące rodzin bułgarskich opuściło Zachodnią Trację i osiedliło się w wyzwolonej Bułgarii. Powtórzyło się to również w r. 1918, kiedy wojska bułgarskie opuszczały te ziemie. Parę tysięcy rodzin ponownie opuściło wówczas swoje domostwa.

Dzisiaj w Bułgarii znajduje się wielka ilość emigrantów — trakijskich Bułgarów, którzy oczekują na sprawiedliwą decyzję konferencji Paryskiej, aby mogli powrócić do swoich domostw na ziemi, gdzie znajdują się prochy ich ojców i praojców.

Na wszystkich międzynarodowych konferencjach w przeszłości: w Neuilly, Wersalu, San Remo i t. d., potwierdzane były słuszne prawa Bułgarii do posiadania Zachodniej Tracji z wyjściem na morze Egejskie.

Niestety jednak na konferencji w Lozannie w r. 1923 z żywego łona Bułgarii odkrojona została Zachodnia Tracja i pozostawiono jej jedynie 3 klm. sześc. na morzu Egejskim, bez żadnego połączenia z macierzą.

Pozbawienie Bułgarii swobodnego wyjścia na morze Egejskie oznacza jej gospodarczą niewolę. Podobnie, jak powietrze i słońce konieczne są dla rozwoju i życia człowieka, tak wyjście na morze Egejskie jest koniecznością dla naszego państwa.

I nie tylko dla naszego państwa. Wyjście to jest koniecznością dla wszystkich państw, położonych na północ od Bułgarii, a mianowicie: Rumunii, Czechosłowacji, Polski i Związku Radzieckiego.

Bezpośrednie lądowe połączenie Bałtyku z morzem Śródziemnym stanie się życiową arterią wszystkich tych państw i łącznie z drogami morskimi dopomoże do szybszej odbudowy rczbitego wojną życia gospodarczego, co z kolei przyczyni się do polepszenia bytu szerokich mas wszystkich narodów.

Powrót Zachodniej Tracji i wyjście na morze Egejskie, oznacza dla nas oprócz wyżej wspomnianego, naprawienie dziejowej niesprawiedliwości w stosunku do naszego narodu.

Cały naród bułgarski głęboko ufa, że w nadchodzącej Konferencji w Paryżu zatriumfuje sprawiedliwość i Zachodnia Tracja zostanie Bułgarii zwrócona.

Wiemy jednak, że tej jedynej i sprawiedliwej decyzji przeciwstawia się międzynarodowa reakcja **i jej przedwcześniak — monarchistyczno - faszystowska klika grecka.** Reakcja światowa pragnie pozostawić na półwyspie Bałkańskim przynajmniej jedno ognisko niezgody, a to celem podpalenia z tamtąd nowych wojen w przyszłości.

My twierdzimy, że pomiędzy narodem greckim i bułgarskim nie ma i być nie może żadnych spraw spornych. Z narodem greckim rozwiązalibyśmy jak najbardziej sprawiedliwie i po bratersku sprawę Zachodniej Tracji, tak jak rozwiązaliśmy spory pomiędzy nami i Jugosławią, marszałka Tito i spory z demokratyczną Rumunią. Fakt, że prowadziliśmy wspólną walkę przeciwko niemieckiemu okupantowi i jego greckim i bułgarskim agentom, dowodzi, że pomiędzy greckim i bułgarskim narodem istnieje rzeczywiście braterskie uczucie".

Polacy wracają z Francji i Jugosławii

W ciągu bieżącego miesiąca przybyło Jugosławii piętnaście transportów, obejmujących ok. 8.000 Polaków. W transportach tych znajdują się rolnicy, którzy wracają bogato zaopatrzeni w żywy inwentarz, narzędzia rolnicze i przedmioty gospodarstwa domowego. Przybyli skierowani zostali na Dolny Śląsk, gdzie czekały na nich specjalnie zarezerwowane gospodarstwa w pow. Bolesławice. Przystąpili oni natychmiast do robót w polu.

Z Francji przybywają w dalszym ciągu transporty górników polskich. Do obecnej chwili przybyły już trzy transporty, które skierowane zostały do kopalń okręgu wałbrzyskiego i na Śląsk Opolski.

Vlastimil Hofman w drodze do kraju

Do Pragi przybył wybitny polski artysta-malarz prof. Vlastimil Hofman, który przez cały okres wojny przebywał w Palestynie. Powraca on obecnie na stałe do Krakowa, wioząc ze sobą bogaty dorobek artystyczny z okresu ubiegłych 7 lat.

Instytut Badań Naukowych Warszawy

Odbyło się pierwsze zebranie Instytutu Badań Warszawy przy Uniwersytecie Warszawskim. Celem Instytutu jest naukowe badanie całokształtu zjawisk, związanych z rozwojem Warszawy, jej życiem obecnym i planami odbudowy. Przedstawiciele wszystkich wydziałów zadeklarowali współpracę w zakresie historii, socjologii, geologii, językoznawstwa, medycyny itp. Dyrektorem Instytutu został prof. Arnold.

Rozpoczęła już działalność sekcja historyczno-socjologiczna.. Za najpilniejszą sprawę uznano zebranie pełnej bibliografii materiałów drukowanych, tyczących Warszawy, socjologowie opracowują tekst ankiety, która ma stać się podstawą do zgromadzenia danych, obrazujących przeżycia warszawiaków w czasie okupacji, ze szczególnym uwzględnieniem okresu powstania i ewakuacji.

Instytut Badań Warszawy pracować będzie w ścisłym porozumieniu z BOS.

Reforma uniwersyteckich studiów prawniczych

(SAP) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia o nowym programie studiów prawniczych na wyższych uczelniach, który przedłożony został Ministerstwu Oświaty. Projekt ten obecnie przesłany zostanie Radom Wydziałowym Uniwersytetów do zaopiniowania.

Wymieniony projekt opracowany został przez Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych, przy czym uwzględnione zostały tezy, uchwalone przez konferencję, jaka odbyła się w ubiegłym miesiącu w Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem wybitnych profesorów prawa.

„Petits paquets" w obrocie zagranicznym

Z dniem 1 lipca br dopuszcza się w obrocie zagranicznym nowy rodzaj przesyłek listowych, tzw. pakieciki - petits paquets — do wagi 1 kg.

Pakieciki służą do przesyłania małych ilości towarów oraz mniejszych przedmiotów i mogą zawierać przedmioty, podlegające opłatom celnym. Pakieciki nie mogą zawierać listów ani notatek, mających charakter korespondencji, znaczków pocztowych i papierów przedstawiających wartość Na pakiecikach winien być na stronie adresowej umieszczony napis „petit paquet" Nazwisko i adres nadawcy umieszcza się na zewnętrznej stronie przesyłek.

Poza tym warunki przesyłania i opakowania są takie jak dla próbek towarów Pakieciki muszą być opłacane przy nadaniu.

Wzrost produkcji w przemyśle metalowym

Od gwoździa do parowozu

wszystko możemy wykonać w kraju

Państwowy Przemysł Metalowy z końcem grudnia 1945 r. rozporządzał 206 zakładami pracy, zatrudniając 56,675 ludzi, w końcu kwietnia br zakładów — 255, pracowników — 76.420 Wzrosła również produkcja, przewyższając w ciągu 4 miesięcy całkowitą produkcję r. ub.

Produkt	1945 r. szt.	styczeń kwiecień 1946 r. szt.
Obrabiarki nowe	338	395
Rowery nowe	3.581	4.312
Maszyny rolnicze wszelk typu w ton.	40 457	43 544
Odlewy w tonach	15.663	20.340
Wyroby blaszane	2.718	3.956
Śruby i części kute	6.152	7.462
Konstrukcje stalowe	3.337	4.312
Kotły i zbiorniki	1.363	1.441
Wagony	183	1.056

Imponująca jest cyfra wzrostu produkcj przemysłu taboru kolejowego, który w przeciągu 4-ch miesięcy wyprodukował 1.056 nowych wagonów wsze[illegible] typów (towarowe, wąskotorowe i osobowe, w tym 1 wagon luksusowy, salonka).

— o —

Dwa statki wydobyto z dna morskiego

GDAŃSK (SAP). Z dna morskiego koło Elbląga wydobyto dwa statki niemieckie „Hela", który otrzymał nazwę „Gniew" i „Neufahrwasser", który przemianowano na „Kwidzyn".

Poza tym Główny Urząd Morski przekazał do dyspozycji Żeglugi Wiślanej niemiecki statek „Elisabeth", który otrzymał nazwę „Elbląg". Na Wiśle utrzymywana jest komunikacja pasażersko - towarowa na szlaku Warszawa - Gdańsk przy pomocy 8-miu statków.

Wielki krok naprzód

Będziemy podróżować szybciej i wygodniej

Zapowiedź tow. Premiera została zrealizowana w terminie

W wysiłkach Min. Komunikacji na drodze do ulepszenia i usprawnienia naszego transportu, uwieńczonych na wielu odcinkach powodzeniem — uczynimy obecnie wielki krok naprzód. Mianowicie, po pokonaniu najcięższych trudności, jakie stanowiło skompletowanie potrzebnego taboru — wejdzie w życie w pierwszej dekadzie lipca pierwszy po wojnie stały rozkład jazdy.

Zrealizuje on zapowiedziane przez ob. Premiera w expose na ostatniej sesji K. R. N. wybitne usprawnienie ruchu przez wprowadzenie szeregu bezpośrednich pociągów pospiesznych oraz szeregu ulepszeń w ruchu osobowym dalekobieżnym i podmiejskim.

Prócz kursujących już obecnie 3 pociągów pośpiesznych (Warszawa - Gdynia - Sztokholm; Warszawa-Zebrzydowice - Praga oraz Poznań - Warszawa - Brześć z połączeniem do Moskwy) wprowadza się 13-cie nowych pociągów pośpiesznych, a mianowicie:

13 NOWYCH POCIĄGÓW POŚPIESZNYCH

1. Warszawa Wsch.-Gdynia przez Działdowo (skrócony czas jazdy o 5 godzin),
2. Warszawa Wil. - Malbork przez Działdowo, Olsztyn, Elbląg (skrócenie czasu jazdy do Olsztyna o 3,5 godziny),
3. Warszawa Główna - Zakopane — pociąg pośpieszny bezpośredni 3 razy w tygodniu przez Szczakową, Spytkowice, skraca czas jazdy o 4 godziny,
4. Warszawa Główna - Kraków przez Warkę — skróci czas jazdy o 5 godzin, pociąg ten będzie uruchomiony dopiero z końcem sierpnia, po otwarciu mostu na Pilicy,
5. Warszawa Wsch.-Lublin-Chełm. Skraca czas jazdy do Lublina o 3 godziny.
6. Warszawa Gł. - Szczecin — skraca czas jazdy o 4 godziny.
7. Warszawa Gł. - Łódź - Wrocław z wagonami bezpośrednimi do Jeleniej Góry i Kudowej Zdroju — skraca czas jazdy do Wrocławia o 7 godzin.

Ponadto będą uruchomione pociągi pośpieszne na trasach: Lublin - Wrocław, Lublin - Poznań, Kraków-Szczecin, Gdynia - Szczecin oraz dwie pary pociągów pośpiesznych Katowice - Gdynia.

WAGONY PULMANOWSKIE I DODATKOWE POCIĄGI DLA PRACUJĄCYCH

W ruchu dalekobieżnym osobowym wprowadzone zostają: drugi pociąg Warszawa Wil. - Białystok, nowy pociąg Warszawa Wil. - Terespol, pociąg dzienny Warszawa - Lublin zostanie przedłużony do Bełżca.

W ruchu podmiejskim ludzie pracy zyskają: na linii Skierniewice - Żyrardów - Grodzisk - Warszawa jeden pociąg dodatkowy ranny i dwa pociągi dodatkowe popołudniu, prócz normalnie kursujących dalekobieżnych. Na linii Łowicz - Sochaczew - Warszawa jeden pociąg dodatkowy ranny i jeden popołudniowy.

Pociągi pośpieszne będą kompletowane z wagonów 4-osiowych o systemie korytarzowym (pullmanowskie) pociągi osobowe dalekobieżne — z wagonów 4-osiowych z bocznymi wyjściami i 3-osiowych, wreszcie w ruchu podmiejskim będą używane wagony 3 i 2-osiowe oraz w braku wagonów osobowych — wagony towarowe kryte.

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

Równocześnie z wprowadzeniem w życie nowego rozkładu jazdy, dyrekcje kolejowe dla wygody publiczności podejmą kroki w kierunku usprawnienia służby informacyjnej (tablice informacyjne z rozkładami jazdy na stacjach, megafony i t. p.).

Nowy urzędowy rozkład jazdy został już oddany do druku i wkrótce ukaże się w formacie książkowym w sprzedaży.

W walce o nowego człowieka nie możemy być bierni

Zebranie Ligi do walki z rasizmem

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w Warszawie w sali Roma zorganizowane przez Ogólnopolską Ligę do Walki z Rasizmem wielkie Zebranie pod hasłem: „Naród Polski w walce o wolność człowieka".

Zebranie zagaił poseł Górecki Juliusz — prezes Ligi — oświetlając historycznie przebieg walki o godność i wolność człowieka w Polsce i na świecie i stwierdził, że nowy, odrodzony powojenny humanizm, wzbogacony strasznymi doświadczeniami wojennymi jest humanizmem nie, jak przedtem, biernym i bezczynnym, lecz wojującym, tak jak wojującą jest demokracja polska i światowa. Następnie tow. wicemin. Bieńkowski Władysław podkreślił w silnych słowach ciągłą aktualność zagadnienia walki z rasizmem: „Z rasizmem — mówi wicemin. Bieńkowski — nie wystarczy się nie zgadzać, lecz trzeba walczyć z nim, aż do zupełnego jego wykorzenienia i likwidacji".

Tow. Cyrankiewicz wzywa do zerwania z niezdecydowaniem, co do problemu żydowskiego: „Dziś musimy się zdecydować: albo pójdziemy do lasu i NSZ — albo z obozem polskiej demokracji".

Przedstawiciel PSL — mec. Karboński Stefan mówi o wspólnie przelanej krwi polskiej i żydowskiej podczas walk z okupantem.

Nast. przemawia prof Górka Olgierd w im. Stron Demokratycznego podnosząc zagadnienie deprawowania duszy ludzkiej przez rasizm. „Walcząc z rasizmem — kończy przemówienie profesor Górka — walczymy o tężyznę, siłę i zdrowie moralne Narodu Polskiego".

Mec. Rek Tadeusz podkreśla doniosłość roli jaką w walce o godność człowieka odegrać powinny trzy podstawowe komórki wychowawcze: rodzina, szkoła i kościół. Mówca zwraca uwagę, że niestety w ostatnim wypadku nie padły jeszcze słowa, jakie paść powinny.

Red Pankiewicz Michał — działacz Polonii amerykańskiej, cytując prasę amerykańską, stwierdza, jakie olbrzymie szkody w opini światowej i amerykańskiej przynosi nam fakt, że jesteśmy dziś jedynym krajem na świecie, gdzie ciągle jeszcze morduje się Żydów.

Od nieobecnego przedstawiciela SL dr. Putka odczytano do zebranych obywateli serdeczny list.

Przyjęciem rezolucji, potępiającej zbrodniczą działalność NSZ i niedobitków hitlerowskch w Polsce i wzywającej do bezwzględnej z nimi walki, w podniosłym nastroju — zebranie zakończono. (ap).

Pomoc dla najbiedniejszych

Przed kilku dniami odbyło się w jednej z warszawskich placówek Komitetu Opieki Społecznej rozdawnictwo paczek amerykańskich. Paczki te pochodzą z samorzutnych darów ludności Stanów Zjednoczonych dla najbiedniejszej i najbardziej dotkniętej przez wojnę ludności polskiej, ze specjalnym uwzględnieniem chorych na gruźlicę i dzieci.

Z otrzymanych ostatnich ośmiu tysięcy puszek konserw (mięsa, ryby, jarzyny, mleko, soki owocowe itp.) Warszawa otrzymała tysiąc.

100 rodzin, tych najbiedniejszych, otrzymało paczki złożone z dziesięciu puszek różnorodnych konserw. Rozdawnictwo odbyło się w obecności pełnomocnika UNRRA na miasto Warszawę i województwo.

W raporcie do Stanów Zjednoczonych, pełnomocnik UNRRA opisuje przeżycia i położenie kilku rodzin, które zostały w pierwszym rzędzie obdarowane paczkami:

Matka z trojgiem dzieci, wszystkie chore, gruźlica, chude jak patyki ręce i nogi. Mąż zabity w egzekucji ulicznej. Babka z dwojgiem malutkich wnucząt. Straciła rękę podczas powstania, rodzice dzieci zginęli.

Matka z dwojgiem dzieci — mąż zabity przez Niemców. Ojciec z malutkim dzieckiem, żona z drugim dzieckiem nie opuszcza łóżka. Cała rodzina zagrożona gruźlicą itp. itp Z raportu tego uderza cała nędza tych najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych mieszkańców Warszawy. Wszystkie wymienione w raporcie rodziny pozostają pod całkowitą opieką Komitetu Opieki Społecznej i innych dochodów i źródeł utrzymania nie posiadają.

W zakończeniu swego raportu do Ameryki pełnomocnik UNRRA dziękując ofiarodawcom w imieniu ludności polskiej pisze: „Gdyby osoby, które złożyły dary mogły widzieć w jaki sposób zostały one rozdane, gdyby mogły zobaczyć ludzi, którym zostały rozdane i wyobrazić sobie ile sprawiają radości i dobra przysłałyby jeszcze drugie tyle".

Zamach na starostę w Chełmie

Czy nowa zbrodnia NSZ?

16 czerwca dokonano zamachu na starostę w Chełmie, Stefana Flisa, do którego oddano dwa strzały. Sprawcy na razie są nieznani. Na miejscu zbrodni znaleziono tylko łuskę z pistoletu Fis.

Stefan Flis cieszył się jak najlepszą opinią wśród podwładnych i ludności. W czasie okupacji walczył od 1941 w partyzantce w szeregach Armii Ludowej.

Zamordowany pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Wsiadać tyłem, wysiadać przodem

Warszawiacy przejdą przez specjalne przeszkolenie tramwajowe

Sprawa wielokrotnie poruszana, a wciąż jeszcze nie uregulowana: wsiadanie i wysiadanie z wagonów tramwajowych:

Jak wiadomo, wsiadać należy z tyłu wagonu, wysiadać — z przodu.

Przyczyny są następujące: Po pierwsze — aby nie spowodować nieszczęśliwego wypadku, motorniczy rusza dopiero wtedy, gdy stwierdzi że wysiadł ostatni pasażer. Stwierdzić to zaś może wtedy, gdy w i d z i wysiadających. Gdyby publiczność wysiadała przez tylny pomost, kontrola ze strony motorniczego byłaby bardzo utrudniowa, jeżeli nie niemożliwa.

Po drugie — z wagonu przyczepnego publiczność musi wysiadać p r z e d n i m pomostem, gdyż tylko dający sygnał odjazdu konduktor na wagonie motorowym może stwierdzić odpowiedni moment.

Po trzecie — publiczność musi wsiadać przez t y l n e pomosty wagonów i z tego powodu, zwykle stojący przy tych pomostach konduktorzy mają ułatwioną sprzedaż biletów i kierowania pasażerów do wnętrza wagonów, aby uniknąć stałego przepełnienia pomostów tylnych.

Pomimo, że argumenty te są niewątpliwie przekonywujące, część publiczności stale o nich zapomina, wsiadając z przodu wagonu, wysiadając z tyłu. Wywołuje to zamęt, nieporozumienia, sprzeczki, utarczki z konduktorami i motorniczymi, nawet nieszczęśliwe wypadki. Wobec tego Dyrekcja MZK przeprowadzi odpowiednie „przeszkolenie", które, być może, skutecznie przyczyni się do usunięcia zamętu i bezładu na przystankach tramwajowych przy wsiadaniu i wysiadaniu z wagonów. Po tym przeszkoleniu pasażer, spotkany bez biletu na przednim pomoście, traktowany będzie jako pasażer, uchylający się od płacenia i zapłaci mandat karny, tj. czterokrotną wartość biletu.

Służba nadzorcza MZK i MO otrzymała polecenie ścisłego przestrzegania powyższych przepisów, dotyczących dyscypliny jazdy.

Po uzgodnieniu z MO i władzami wojskowymi, akcja przeszkolenia wyznaczona została na dzień 21 i 22 bm. Przeszkolenie polegać będzie na tym, że MO i służba nadzorcza kierować będą publiczność do wsiadania z tyłu wagonów i do wysiadania z przodu.

Eksport galanterii i ozdób choinkowych

Przemysł okręgu częstochowskiego przygotowuje do eksportu ozdoby choinkowe, dewocjonalia artystyczne, pisanki i wieczne pióra. Wyroby te były wystawiane na Targach Paryskich.

Pożar magazynów UNRRA w Gdyni

(SAP) W Gdyni w porcie, w wolnej strefie wybuchł pożar w magazynach benzyny, należących do UNRRA. Pożar ugaszono, przyczym żadne magazyny żywnościowe, należące do UNRRA, lub „Społem" strat nie poniosły.

Czytelnicy piszą

Gdzie jest miłość bliźniego wśród duchowieństwa katolickiego

Rozpatrzmy następujące zdarzenie: w dniu 13 czerwca br. odprowadzono na wieczny spoczynek Polaka, członka PPS w Środzie Franciszka Frąckowiaka, byłego radnego, człowieka cieszącego się wielkim poważaniem wśród klasy pracującej. W uroczystości tej brała udział nasza delegacja ze sztandarem partyjnym i wielkie rzesze miejscowego społeczeństwa.

Niestety, w pogrzebie tym zastosowano starą metodę postępowania duchowieństwa katolickiego, na którego czele stoi w Środzie ksiądz proboszcz Jan Krajewski. Gdy orszak pogrzebowy dotarł na cmentarz, ksiądz, który obiecał odprowadzić zwłoki zmarłego do grobu, przyłączył się wprawdzie do orszaku, lecz bez organisty, sam dziwnie zaniemówił i był nawet bez żałobnego stroju liturgicznego, a podczas smutnej samej ceremonii pogrzebowej tak się zachował, jakby w ogóle nie był księdzem.

Dlaczego dzwony, które przecież nie od parady wiszą w kościele i których przeznaczeniem jest między innymi dzwonić wszystkim zmarłym katolikom, nie zadzwoniły w czasie pogrzebu tow. Frąckowiaka? Czy tow Frąckowiak nie był dobrym Polakiem? Czy był broń Boże zbrodniarzem? O, nie! Był to Polak, który ostatkiem swego mienia dzielił się zawsze z potrzebującym i biedniejszym od niego. Jeżeli nieraz krytykował niektórych z księży, to czynił to dlatego, że nienawidził chciwości, a szanował uczciwość prawdziwych ojców duchownych. Takie postępowanie nie dowodzi przecież by tow. Frąckowiak był wrogiem samego kościoła.

Ja sam chodziłem co niedzielę do kościoła. Jestem Polakiem i katolikiem, ale dlatego, że byłem sekretarzem Związku Zawodowego Robotników Rolnych denuncjowano mnie jako komunistę. Nazywano mnie tak może jeszcze dlatego, że nigdy nie mogłem się pogodzić z postępowaniem naszego duchowieństwa. Uważam, że jest najwyższy czas, aby władze państwowe położyły kres takiemu traktowaniu społeczeństwa polskiego i wyzyskiwaniu go przez kler. Szanuję uczciwych księży z powołania, ale nie chciwców i karierowiczów, którzy za sakramenta za chrzest i pogrzeby pobierają wysokie opłaty. Dlatego, aby uporządkować ten stan należałoby według mnie:

1) ustalić pensje dla księży według grup urzędników państwowych;

2) spowodować zniesienie wszelkich kategorii na cmentarzach;

3) wszelkie liturgiczne dodatki do uroczystości kościelnych i sakramentalnych winny być bezpłatne. Niech każdy ksiądz odprowadza zmarłego na wieczny spoczynek tak, jak się należy, bez względu na jego zapatrywania takie czy inne;

4) wszystkie płatne ławki w kościołach winny być natychmiast skasowane. Wówczas będzie jedna owczarnia i jeden pasterz i nie będzie więcej nienawiści do duchowieństwa katolickiego, przeciwnie księża będą szanowani, jako dobrzy pasterze.

JÓZEF JUDEK
stały abonent „Robotnika"
i aktywista PPS (Środa)

I Żyrardów miał swych bohaterów

W „Robotniku", z którego dnia, nie pamiętam tow. Skowroński poruszył prawę przemianowania pewnych ulic Warszawy na cześć bohaterów, którzy zginęli za wolność ojczyzny.

Otóż chociaż Żyrardów ma ulice Montwiłła Mireckiego, Ludwika Waryńskiego, Stefana Okrzeji i innych, to nie ma ulicy Stanisława Sławińskiego z Pruszkowa, który w 1906 r. rzucił bombę na posterunek policji w Żyrardowie i który w tymże dniu, będąc osaczony ze wszystkich stron przez siepaczy carskich, jak przystało na prawdziwego bojowca, sam odebrał sobie życie.

Dla ścisłości nadmieniam, iż na Radzie Miejskiej z okazji 25 lecia rzucenia bomby przez tow. Sławińskiego, przeszła uchwała przemianowania ul. Parkowej, tam gdzie zginął, na ul. Stan. Sławińskiego, no ale kto się sprzeciwił tej uchwale, do dnia dzisiejszego pozostało tajemnicą?

A także nie ma w Żyrardowie ul. Kazimierza Basińskiego, instruktora Org. Bojowej, współuczestnika akcji bojowej na stacji Rogów i wielu innych, który bez mała sam jeden, aż do wyroku w słynnym procesie 67 miu opiewającym na 20 lat katorgii, nie przyznał się i nauczał innych, jak mają składać zeznania.

Po wyroku, rodziny współoskarżonych dziękowały palestrze warszawskiej, ze specjalnie zaproszonym z Petersburga adw. Zarudnym, późniejszym Ministrem Sprawiedliwości na czele. W imieniu adwokatów, zwrócił się do rodzin Leon Berenson, mniej więcej w te słowa: „Nam nie dziękujcie, myśmy tylko spełnili swój obowiązek, a podziękujcie tylko Basińskiemu, bo gdyby on się przyznał, to ci w liczbie 31, którzy idą na katorgę, poszliby na szubienicę, a ci co na wysyłce, poszliby na katorgę".

Kazimierz Basiński po dziesięcioletnim więzieniu i katordze, brał czynny udział w Rewolucji Październikowej w Rosji, gdzie między innymi był Komendantem Wojennym na stacji Arsk — na linii kolejowej Kazań — Jekatierynburg.

Zmarł dnia 11 stycznia 1944 roku, na proletariacką chorobę (gruźlicę), której się nabawił w więzieniach.

Reasumując powyższe, zwracam się do Radnych PPS w Żyrardowie za pośrednictwem „Robotnika" aby powyżej poruszone projekty urzeczywistnili.

Z proletariackim pozdrowieniem

Bolesław Basiński

Zamiast recenzji z „Fausta"

Kilka słów prawdy pod adresem warszawskiej sceny

„Faust" Gounod'a, potężna opera fantastyczna, najpiękniejszy utwór znakomitego kompozytora, ten „Faust", dla którego duże sceny operowe za małe były niejednokrotnie rozmiarami sceny i warunkami artystycznymi, na scenie teatru przy ul. Marszałkowskiej 8, to nie pomyłka, to — nieprzyzwoitość, to — nietakt artystyczny w najwyższym stopniu.

Trudno może wymagać doświadczenia i umiaru artystycznego od Kazimierza Poredy, który „kieruje" tą sceną (nie wolno jej nazywać „Operą Warszawską", a co najwyżej sceną muzyczną) i którego dotychczasowa działalność, zwłaszcza czasu okupacji na podrzędnych scenach rewiowych, niczym nie usprawiedliwia powierzenia mu kierownictwa jakiegokolwiek teatru. Tym bardziej obciążyć trzeba Dyrekcję Miejskich Teatrów Dramatycznych, mającą dość dużo grzechów własnych na polu artystycznym, wynikami pracy sceny operowej i ostatnim jej wyczynem... parodią „Fausta", którego wystawiono chyba jedynie poto by mógł się w roli Mefista „popisać" Kazimierz Poreda.

I mieć należy wątpliwości, czy w tej sali, nieprzystosowanej do średniej nawet ilościowo orkiestry, o maleńkiej scenie, dostępnej tylko dla kameralnej komedii czy dramatu, można w ogóle pokusić się o wystawienie muzycznego utworu większego kalibru, z orkiestrą, chórem i wiele osobową obsadą. Wydaje mi się, że nie.

I nie jest i nie będzie nigdy przekonywującym argumentem fakt, że publiczność chodzi i bije brawo.

Przeżywamy w teatrze jedyny, niepowtarzalny okres.

Brak teatrów polskich przez sześć lat okupacji i tęsknota za nimi, bojkotowanie przez społeczeństwo teatrów, prowadzonych przez różnych macherarów—kolaboracjonistów, przyrost nowych roczników publiczności teatralnej, nieznającej niejednokrotnie w ogóle teatru, brak kin i filmów, małe rozpowszechnienie radia — to są okoliczności, które powodują garnięcie się publiczności do teatru, jakże często niegodnego tego gorącego stosunku doń widzów.

I tego momentu nie wolno nam zmarnować, nie wolno doprowadzić do odpływu ludzi od teatru przy najbliższej okazji, nie wolno marnować sposobności kształcenia tego wdzięcznego widza i właśnie dziś nie wychowywać go, a zrażać lepszą jego część, wrażliwszą estetycznie i artystycznie.

I wielką troską być winien dla miarodajnych czynników teatr i jego organizacja, i bardzo czułą opieką otaczani być winni pracownicy teatru, i bardzo, ale to bardzo troskliwie powinni być dobierani kierownicy teatrów i to zarówno artystyczni, jak organizacyjno - administracyjni.

Nie stać nas na zły teatr, nie stać nas na marnowanie tego wielkiego kapitału, jakim jest teatr dla wychowania narodowego i społecznego i nie stać nas na zmarnowanie skarbów duchowych, z jakimi przychodzi do teatru nowa publiczność.

Wiele spodziewaliśmy się po Ministerstwie Kultury i Sztuki, wiele po odradzającym się Związku Artystów Scen Polskich, a teraz cała nasza nadzieja na poprawę istniejącego stanu rzeczy leży w nowopowołanej do życia Państwowej Radzie Teatralnej i jej głównym filarze Leonie Schillerze.

A recenzję z „Fausta" zamknąć można w jednym zdaniu: nie wolno było w tych warunkach, w takiej obsadzie i na tej scenie wystawiać w Warszawie „Fausta". **L. W.**

Konieczne Inwestycje

Jeśli chcemy się dobrze odżywiać

musimy rozbudować chłodnictwo

Rozwiązać zagadnienie racjonalnej aprowizacji szerokich warstw ludności pracującej miast na dłuższą metę, pomijając obecne, ciężkie warunki powojennego okresu, to znaczy nie tylko zastosować sprawiedliwy podział dóbr doczesnych, wprowadzić w czyn słuszną politykę wynagrodzeń, zastosować w jak najszerszym zakresie ubezpieczenia socjalne itd., ale również udostępnić szerokim masom w jak najszerszym zakresie korzystanie z najnowszych zdobyczy cywilizacji.

Nie możemy zapominać, że nasza stopa życiowa była niższa przed wojną od stopy życiowej przeciętnego Duńczyka 15-krotnie, Szweda 12-krotnie, Norwega 11-krotnie itd. Dobrze by było się przy okazji zastanowić, jakie są przyczyny tych różnic, które miniona wojna raczej jeszcze powiększyła, czemu robotnik duński pod względem aprowizacji „łyżki strawy", jak sam widziałem, jada lepiej, niż nasz urzędnik, czy nauczyciel, jego wymagania, jego strój i dom, odpowiada w zupełności stopie życiowej naszego średnio - zamożnego mieszczaństwa.

Czemu ten duński robotnik ma się tak dobrze? Po prostu dlatego, że korzysta ze wszystkich cywilizacyjnych i postępowych ulepszeń, jakie państwo wprowadza, a w pierwszym rzędzie ze zdobyczy w aprowizacji skupisk i osiedli przemysłowych z odpowiednio rozwiązaną siecią komunikacyjną, siecią telefoniczną, siecią szkół itp.

Jeśli chodzi o aprowizację, to musimy zwrócić uwagę przede wszystkim na jej organizację i walkę z marnotrawstwem produktu spożywczego. Walka ta ma dwojakie znaczenie: przede wszystkim skutkiem braku zepsucia, produkt może być taniej sprzedawany, następnie — dzięki organizacji — rozpiętość ceny między producentem, a konsumentem jest bardzo mała. Dzięki wymienionym przyczynom produkty nawet t. zw. luksusowe (ryba, drób, owoce itp.) są dostępne robotnikowi, dostarczając mu wysokiej i zdrowej wartości odżywczej. U nas, niestety, z braku organizacji, sprawa ta nie polepsza się. Aby ruszyła ona z miejsca musimy dołożyć starań, by dać człowiekowi pracy możność kupienia tego wszystkiego, ale po cenie daleko niższej. Możemy zaryzykować twierdzenie, że ceny wielu produktów łatwopsujących się mogą ulec nawet 50% zniżce, jeśli zastosujemy handel racjonalny. Jednym z głównych momentów tej racjonalizacji handlu będzie przejście od niewygodnego handlu żywcem — na handel chłodzony - mrożony. Zrozumiały to dawno państwa, na które się wyżej powołuję i dlatego chłodnictwo u nich w stosunku do naszego przedstawia się następująco: Ameryka — 100:1, ZSRR — 80:1, Anglia — 70;1, b. Niemcy — 50:1, Szwecja 40:1 itd.

Dzięki rozwojowi chłodnictwa udostępniamy produkty spożywcze, które były dostępne dotychczas jedynie dla warstw zamożniejszych — szerokim rzeszom robotniczym, a przez to zwiększymy produkcję, co z kolei obniży jej koszta, a jednocześnie przy racjonalnej organizacji i zmniejszeniu wspomnianej rozpiętości cen i marnotrawstwa, może dać nawet producentowi większy zysk.

Racjonalnie rozwiązana sieć chłodnicza doprowadzi do zaniku u nas sezonowości produktu łatwopsującego. Poza tym zbliży to nas, jako eksporterów, do rynków zagranicznych, stabilizując ceny produktów, których ceny nie będą po sezonie nieraz wielokrotnie zwyżkować, jak to ma miejsce obecnie.

Trzeba przytem pamiętać, że zasadą chłodnictwa jest przetrzymywanie i zachowanie w produkcie wszelkich cech i wartości produktu świeżego.

Rozwój chłodnictwa stworzy nowe przemysły, jak przemysł rolny produktów krótkotrwałych, przetwórczy, a następnie nowe gałęzie handlu produktami krótkotrwałymi oraz ich eksport i import. Dzięki temu damy z pewnością zatrudnienie wielu tysiącom ludzi, podniesiemy dobrobyt rolnika, a konsumentowi damy możność korzystania z każdego produktu przez cały rok.

Należy przyznać, że u nas chłodnictwo nie jest dostatecznie zrozumiane przez całe społeczeństwo tak, jakby tego wymagały interesy Państwa. Dlatego czas by już było obudzić się z letargu i stworzyć w kraju tę nową dziedzinę życia gospodarczego, która da na pewno wiele jak najszerszym masom ludzi pracy.

Nowy sposób dywersji niemieckiej

KATOWICE (RAP). W Starym Jaworze, w woj. dolnośląskim w b. majątku poniemieckim, uprawia pewna Niemka wróżbiarstwo Jest to żona b. właściciela tego majątku, nieznanego z nazwiska, urodzona Kupfer. Zajmuje ona w majątku tym bardzo dobrze umeblowane mieszkanie. Mieszka tam również kilka rodzin polskich.

Niemka uprawia wróżbiarstwo na dużą skalę przy pomocy zgłosek abecadła, rzekomo jakimś systemem sugestii lub hypnozy własnej.

Wróżbiarka przepowiada między innymi, że członkowie rodzin (klienteli niemieckiej oczywiście) wrócą tu, otrzymają swoje przedsiębiorstwa z powrotem itp.

Należy mieć nadzieję, że dyplomatyczna wróżbiarka w najbliższym czasie przerwie swoją owocną działalność.

Nominacje na wyższych uczelniach

Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował dnia 22 maja 1946 r.:

na Uniwersytecie w Krakowie: dr. Jerzego Stefana Langroda — prof. nadzw. nauki administracji i prawa administr. II na Wydz. Prawa , dr. Henryka Niewodniczańskiego — prof. zwyczajnym fizyki doświadcz. II na Wydz. Matem. Przyrodn., dr. Kazimierza Stołyhwo — prof. zwyczajny antropologii na Wydz. Matem. Przyrodn., dr. Janusza Supniewskiego — prof. zwyczajnym farmakologii na Wydz. Lekarskim;

na Uniwersytecie w Warszawie: dr. Włodzimierza Kozubskiego — prof. zwyczajnym Prawa cywilnego na Wydz. Prawa, księdza dr. Antoniego Pawłowskiego — prof. nadzwyczajnym teologii dogmatycznej na Wydz. Teologii Katolickiej, dr. Wojciecha Rubinowicza — prof. zwyczajnym mechaniki teoretycznej na Wydz. Matem. Przyrodn., dr. Jana Zaorskiego — prof. nadzwyczajnym chirurgii operacyjnej i anatomii topograficznej na Wydz. Lekarskim;

na Uniwersytecie w Poznaniu: dr. Alfonsa Krauzego — prof. zwyczajnym chemii nieorganicznej na Wydz. Matem. Przyrodn., dr. Kazimierza Sucheckiego — prof. zwyczajnym hodowli lasu na Wydz. Roln. Leśnym, dr. Zygmunta Szweykowskiego — prof. zwycz. historii literatury polskiej na Wydz. Humanist.;

na Uniwersytecie M. C. S. w Lublinie: dr. Jana Mydlarskiego — prof. zwyczajnym antropologii na Wydziale Przyrodn.;

na Uniwersytecie w Łodzi: dr. Zenona Orłowskiego — prof. zwyczajnym balneologii, klimatologii i fizjoterapii na Wydz. Lekarskim, dr. Włodzimierza Wilhelma Sowińskiego Szenwica — prof. nadzwycz. położnictwa i ginekologii na Wydz. Lekarskim;

na Uniwersytecie w Toruniu: dr. Wilhelminę Iwanowską — prof. nadzwycz. astrofizyki na Wydz. Mat. Przyr., dr. Edwarda Passendorfera — prof. zwycz. geologii na Wydz. Matem. Przyr., dr. Fryderyka Pautscha — prof. nadzwycz. anatomii porównawczej wraz z embriologią na Wydziale Matem. Przyrodn., dr. Jana Pruffera—prof. zwycz. zoologii na Wydz. Mat. Przyrodn., dr. Juliusza Rudnickiego — prof. zwycz. matematyki na Wydz. Mat. Przyrodn., dr. Eugeniusza Słuszkiewicza — prof. nadzwycz. językoznawstwa indoeuropejskiego na Wydz. Humanist., dr. Kazimierza Sośnickiego — prof. nadzwycz. pedagogiki na Wydz. Hum. dr. Bronisława Włodarskiego — prof. nadzwyczajnym historii Polski średn. na Wydz. Humanist., dr. Jana Zabłockiego — prof. zwycz. botaniki ogólnej na Wydz. Mat. Przyr.;

na Politechnice w Warszawie: inż. Romana Podoskiego — prof. zwycz. kolejnictwa elektr. na Wydz. Elektr.;

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego: dr. Eugenisza Pijanowskiego — prof. nadzwycz. technologii żywności na Wydz. Ogrodniczym.

Na 1000 mieszkanców 1 restauracja

Kto może uzyskać koncesję

Liczba przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego ulega ustawowemu ograniczeniu zgodnie z przyjętą normą: jedno przedsiębiorstw na 1000 mieszkańców, a w miastach liczących ponad 100.000 ludności jedno na 800 mieszkańców. Prowadzenie tego typu przedsiębiorstw przez instytucje względnie osoby, które w terminie przepisanym, tj. do dnia 17 czerwca br. nie złożą podań o uzyskanie koncesji, względnie ich nie otrzymają w terminie dwumiesięcznym, zostaje wzbronione. Równocześnie zostanie surowo wzbronione uprawianie przemysłu gastronomicznego przez wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, nie posiadające uprawnień, jak sklepy spożywcze, budki, sodowiarnie, pensjonaty, które mogą jedynie żywić pensjonariuszy itp. Pierwszeństwo przy otrzymaniu koncesji przysługiwać będzie instytucjom społecznym, przedsiębiorstwom spółdzielczym, oraz osobom prywatnym, posiadającym fachowe przygotowania oraz dającym gwarancję odpowiedniego prowadzenia przedsiębiorstw.

WIEŚCI Z KRAJU

ŚMIERĆ HISTORYKA — JÓZEFA FELDMANA

W Krakowie zmarł znany historyk prof. U. J. dr Józef Feldman. Zmarły był wybitnym znawcą dziejów nowożytnych, a zwłaszcza stosunków polsko pruskich. Był on autorem szeregu prac naukowych, między innymi niezmiernie cennej o Bismarku.

DOLNY ŚLĄSK BRONI SIĘ PRZED ZŁODZIEJAMI

We wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska przystąpiono do organizowania straży nocnej, która ma na celu chronić mienie przed rabusiami i złodziejami.

NOWE PLACÓWKI POCZTOWE NA ZACHODZIE

W maju r. b. uruchomiono 37 nowych placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, z czego 35 placówek przypada na tereny nowoprzyłączone. Sieć placówek poczt.-telek. powiększyła się do ogólnej ilości 3.753.

TAJEMNICE BISKUPINA

Na półwyspie na jeziorze biskupińskim wznowiono prace wykopaliskowe, prowadzonych dla odsłonięcia słynnego grodu prasłowiańskiego sprzed 2.500 lat. Odkryte przed wojną partie Niemcy w czasie wojny zasypali.

NOWI PILOCI I INSTRUKTORZY LOTNICZY

W szkole lotniczej w Ligotee Dolnej na Opolszczyźnie zakończył się pierwszy w Polsce kurs pilotażu motorowego. Trwający 6 tygodni, kurs zgromadził 46 pilotów z całego kraju. Absolwenci kursu przejdą do poszczególnych aeroklubów, jako instruktorzy, względnie czynni będą jako piloci turystyczni.

Równocześnie zamknięto pierwszy kurs mechaników lotniczych, w którym wzięło udział 25 osób.

POMOC DLA ZNISZCZONYCH POWIATÓW

Działalność Komitetu Pomocy Powiatom Zniszczonym w woj. warszawskim ilustrują następujące dane: w roku bieżącym rozdano między ludność głównie rolniczą, około tysiąc ton różnych artykułów, a mianowicie: 60 ton paczek UNRRA, 500 ton konserw, 175 ton soli, 130 ton mleka w proszku, 100 ton bielidła, kilka ton cukru i marmolady. Artykuły te otrzymało około 100.000 osób dorosłych i 288.000 dzieci.

Obecnie Komitet przystąpił do rozdziału 150 ton soku, 150 ton soli, 150 ton zupy w proszku, 100 ton konserw, 50 ton mleka w proszku i 6.176 par butów dziecinnych brezentowych i skórzanych.

ŁÓDZKI PCK DLA BIEDNYCH STUDENTÓW

Oddział PCK w Łodzi oddał do dyspozycji Łódzkiego Tow. „Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej" kilkadziesiąt bezpłatnych obiadów dla niezamożnych studentów oraz ofiarował na rzecz najbardziej potrzebujących studentów drugiego roku Wydz. Medycyny 120 par butów i fartuchów lekarskich.

— o —

Samorząd w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych

Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał 32-osobową Radę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako organ samorządowy. W skład Rady weszli: delegaci różnych związków zawodowych, m. in. z ramienia Zarządu Głównego ZSCh. ob. Fadecki, ze Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet — dr. Sztachelska, z Min. Pracy i Opieki Społecznej — dyrektor Altman, ośmiu wybitnych fachowców i czterech naukowców oraz ośmiu przedstawicieli pracodawców. Prezesem Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mianowany został ob. A. Krygier, dotychczasowy komisarz ZUS-u.

Rejestr czynnych zakładów rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza w Warszawie na zlecenie Ministerstwa Przemysłu przeprowadza obecnie rejestrację wszystkich czynnych zakładów rzemieślniczych na terenie Warszawy. Dokładne ustalenie ilości warsztatów rzemieślniczych jest niezbędne, celem racjonalnego ich rozplanowania na terenie Warszawy oraz oparcia planów zaopatrzenia i produkcji na realnych podstawach. W związku z tym rzemieślnicy, którzy w roku ubiegłym nie rejestrowali się, winni niezwłocznie zgłosić się do Izby, celem otrzymania dowodu rejestracyjnego.

Po dniu 31 sierpnia br. Izba przeprowadzi lustrację wszystkich zakładów rzemieślniczych. Na właścicieli zakładów, którzy nie wykażą się dowodem rejestracyjnym na rok bieżący, będą nakładane grzywny.

Nowe zasady egzaminów czeladniczych

Na zjeździe Izb Rzemieślniczych w Puszczykowie ustalono nowe zasady dla egzaminów czeladniczych. Czeladnicy obowiązani są do składania egzaminów zaraz po ukończeniu terminu. Egzamin będzie bezpłatny, lecz tylko dla kandydatów do 21 roku życia. Egzaminy składane w wieku późniejszym będą musiały być opłacane. Ustalona taksa egzaminacyjna wynosi 300 zł.

Ofiarność robotnic łódzkich

(PAP). Członkinie Koła Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet przy fabryce D. Kobsz w Łodzi, będące robotnicami tej fabryki, złożyły kwotę 3.000 zł. na dożywianie dzieci w miejskim sanatorium dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach. Robotnice umożliwiły w ten sposób zarządowi sanatorium dokonanie zakupu owoców dla dzieci dotkniętych gruźlicą.

Ceny na owoce zniżkują

CZĘSTOCHOWA (PAP). Owoce wiosenne w okręgach częstochowskim i okolicznych obrodziły w bieżącym roku w wielkiej obfitości. Ceny spadają z dnia na dzień. Również dobrze zapowiadają się wiśnie, maliny, porzeczki, agrest oraz późniejsze owoce jak jabłka i gruszki.

8 fabryk dykty

W Polsce mamy obecnie 8 fabryk sklejek (dykt), z czego 6 pod zarządem Ministerstwa Leśnictwa, 1 — w dyspozycji CZPT i 1 — niepaństwowa. Z liczby tej 2 wymagają remontu, a 6 jest w ruchu lub mogą być szybko uruchomione. Pod zarządem Min. Leśnictwa znajdują się również 2 fabryki okleín (fornierów). Jedna z nich może rozpocząć prace po otrzymaniu surowca, druga zaś wymaga poważnego remontu.

Przemysł dyktowy opiera się obecnie na surowcu sosnowym, gdy przed wojną podstawowym surowcem była oliwa.

Wyjazd pielęgniarek polskich do USA

zorganizowała UNRRA

(SAP) Pomoc UNRRA dla Polski nie ogranicza się tylko do pomocy żywnościowej. Obecnie UNRRA wysyła do Anglii i Stanów Zjednoczonych 20 polskich pielęgniarek na 6-miesięczne przeszkolenie w zakresie pielęgniarstwa społecznego i szpitalnego.

Także w ramach naukowej pomocy UNRRA przybędzie w najbliższych dniach do Polski ośmiu wybitnych profesorów i lekarzy amerykańskich, celem wygłoszenia szeregu odczytów i wykładów w ośrodkach uniwersyteckich.

Pobyt uczonych amerykańskich w Polsce potrwa około 3 miesięcy.

Kursy działaczy zawodowych

ŁÓDŹ (SAP). Dnia 5 lipca b. r. rozpocznie się 2-miesięczny kurs w Centralnej Szkole działaczy Związkowych w Łodzi.

W kursie wezmą udział przedstawiciele Zarządów Głównych i Okr. Zw. Zaw.

Kursy gospodarstwa domowego

Min. Oświaty organizuje bezpłatny kurs wakacyjny dla nauczycielek gospodarstwa domowego. Kurs odbędzie się w Lesznie Wielk. w Państw. Szkole Zaw. Żeńskiej w dn. od 5 — 20 lipca.

Absolwentki Sem. Naucz. Gosp. Domowego, Liceów Gosp. Domowego, Hotelarskich, Dietetycznych, które pragną wziąć udział w kursie winny zgłosić swe uczestnictwo do dnia 28 czerwca w Departamencie III Min. Oświaty, Warszawa, Al. Szucha Nr 25.

—:o:—

SPORT

WYDZIAŁ SPORTOWY K. C. OM TUR podaje do wiadomości klubów i sekcji sportowych oraz kół OM TUR, że wszelkie komunikaty sportowe będą zamieszczane każdorazowo w „Robotniku". Wydział Sportowy K. C. OM TUR wzywa kluby i sekcje sportowe do stałej prenumeraty „Robotnika".

WYDZIAŁ SPORTOWY K. C. OM TUR podaje do wiadomości, że na kursy wyszkoleniowe OM TUR w Koszencinie kluby i sekcje sportowe OM TUR mają obowiązek wysłać od 1 — 3 kandydatów z każdej gałęgi sportu. Kursiści zgłoszą się bezpośrednio do Koszencina w terminach podanych w komunikacie Nr 8 rozesłanym do kół.

ŚLĄSK — BRYTYJSKA ARMIA RENU 3:2. W obecności 40.000 widzów drużyna śląska odniosła sensacyjne zwycięstwo nad brytyjską armią Renu, w skład której wchodzili gracze czołowych drużyn angielskich. Drużyna Renu prawie w tym samym składzie pokonała w Hamburgu reprezentację Warszawy w stosunku 13:1. Na tle tej porażki zwycięstwo Śląska nabiera specjalnej wagi.

WARSZAWA — RADOM 0:2 (0:1). W drodze powrotnej z Krakowa do Warszawy drugi garnitur reprezentacji Warszawy (bez graczy Legii) rozegrał drugi mecz międzymiastowy w Radomiu. I tym razem reprezentacja Warszawy poniosła porażkę. Bramki dla Radomia uzyskali Gniewek i Czachor. Atak warszawski nie zdobył się na strzelenie ani jednej bramki. Sędziował Homin z Radomia.

FOOTBOLIŚCI HISZPAŃSCY W WARSZAWIE. Polski Związek Piłki Nożnej Warszawy otrzymał za pośrednictwem ambasady R. P. w Paryżu propozycję rozegrania w dn. 7 lipca w Warszawie meczu reprezentacji polskiej z reprezentacją Hiszpanii Ludowej. Polski Związek Piłki Nożnej wyraził zasadniczą zgodę na przyjęcie drużyny hiszpańskiej.

Po wizycie Szwedów a niebawem i doskonałej drużyny jugosłowiańskiej „Partyzant", wizyta Hiszpanów znanych ze swej ekstra klasy europejskiej będzie stanowić niebylejaki ewenement sportowy dla stolicy.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia II klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. Nr 66517.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 31039 49033 79945.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 30020 53467 54336 55429 55455 65034 73336 81184 86287.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 8787 31592 34744 38333 42289 52479 52960 64586 65893 69945 74071

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 509 2086 3136 5196 722 988 10671 17636 977 18213 19330 24103 27011 32976 34284 36553 42128 368 45376 49523 50552 51763 55461 69204 508 73391 75801 81141 644 84111 87675 89989 90067 95216 98559.

Wygrane po 1500 zł. NrNr 728 4427 551 704 10051 12997 13744 14122 494 750 15741 16023 682 20192 507 22600 24925 25557 26559 31762 32365 773 33118 648 739 34185 35058 39120 326 41652 45229 696 829 944 46274 47400 53823 50455 54983 56671 59355 60542 61407 62901 63853 64614 686 65848 70196 72096 74467 75465 76457 80671 84165 85211 969 89484 94984 95570.

Wygrane po 1250 zł. NrNr 112 666 3289 921 5246 717 6478 7812 8137 9066 788 902 61 11064 12793 805 15050 16524 972 17938 18938 21691 22404 688 23294 726 24087 25100 26310 27704 29738 979 31254 32130 33102 999 34986 35527 36849 37902 38183 793 982 39409 795 43109 41477 714 857 44755 45052 695 47644 48019 427 796 49210 50916 51295 52763 53101 54116 563 55313 477 812 56185 57304 59300 60207 61291 988 62230 66762 67459 590 691 989 68042 223 72270 422 769 770 73357 445 74076 642 729 75737 77756 80155 198 82050 127 590 83033 084 84882 86644 86062 529 87971 88510 89634 708 91801 986 93309 94761 95597 96086 226 97079 201 203 99089 417 681.

Wygrane po 1000 zł. NrNr 454 678 985 1161 217 712 824 2091 195 252 472 715 60 801 46 3128 320 49 646 744 4110 229 342 3 50 7 435 6 548 871 910 5166 417 589 609 6044 181 744 874 7 7256 684 986 8124 646 706 9599 976 11032 5 520 626 62 12790 869 928 61 82 13285 438 738 14158 651 15436 511 896 16019 90 496 17418 34 779 18357 508 891 923 20388 461 21140 91 350 753 22048 347 878 23133 201 385 871 99 904 63 24039 93 320 487 502 720 835 927 25306 460 605 979 26282 344 580 625 48 27109 28116 253 565 29127 429 80 598 703 33 893 905 30326 31133 458 75 703 32278 698 726 33266 350 725 82 872 34023 101 475 549 664 78 82 782 36443 566 92 686 801 37180 376 931 38035 43 335 652 889 39375 449 790 40167 320 27 502 772 847 928 41004 129 767 42617 679 970 43413 86 527 839 935 44103 456 519 45 766 45029 559 656 734 46103 59 47094 732 48 48044 216 445 729 49384 502 717 65 831 50090 573 51086 572 677 734 977 52038 082 095 120 178 193 221 379 440 550 696 726 53213 238 268 643 878 54000 240 292 429 624 689 701 990 55076 495 541 797 56233 57086 147 172 344 567 590 929 58011 330 465 686 799 59402 476 786 60125 210 329 386 387 484 614 781 896 61494 921 62202 240 725 864 63198 571 750 64145 466 467 628 852 858 65156 716 799 743 758 810 884 906 908 66016 552 764 67609 648 680 917 68036 363 378 558 852 866 919 69028 089 343 365 918 71561 805 72573 792 965 73455 803 825 74006 018 489 500 661 75028 052 999 76175 691 77461 78012 243 394 79168 207 464 578 621 641 730 978 80655 673 971 81116 162 178 341 438 83164 262 427 561 688 849 84135 312 689 730 85277 396 647 819 949 87334 640 669 747 962 88167 769 938 89205 350 449 578 607 90106 601 961 91048 919 92054 118 462 480 660 796 93041 637 641 642 94906 991 95369 96125 137 259 505 656 751 755 885 904 97177 228 285 421 981 98010 308 374 579 99091 557 656.

d. c. wygranych po 250 zł. z I dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 40017 243 395 494 573 647 50 57 61 713 86 876 41073 122 56 246 76 79 308 46 431 32 512 17 647 892 907 42002 96 168 213 69 432 65 566 708 77 919 95 97 43018 20 48 49 95 138 202 78 315 79 534 54 602 700 44025 64 189 95 262 82 490 502 78 84 95 601 07 714 822 45024 95 184 238 89 417 92 510 12 26 45 57 65 630 32 37 59 715 22 62 833 34 50 68 909 30 64 76 90 91 94 46082 128 41 48 60 230 334 40 405 17 20 37 505 52 745 841 47 933 69 47024 38 172 89 209 60 308 547 609 52 88 736 62 932 77 88 48081 123 41 50 53 80 241 329 36 73 78 428 35 576 861 49004 06 202 83 92 377 424 30 528 34 655 707 21 30 800 996 50086 107 54 55 305 62 577 634 708 27 89 917 51069 79 85 219 57 399 585 951 62 52010 15 85 115 33 37 143 156 58 247 70 84 338 39 40 43 69 405 06 51 511 96 683 752 80 807 27 37 911 89 97 53072 93 109 12 30 243 335 43 492 503 63 72 606 44 63 68 732 93 800 69 969 54035 72 102 167 206 53 303 07 20 403 26 35 55 472 575 85 668 710 21 39 87 93 831 77 924 55000 03 79 84 121 34 215 33 [illegible] 53 61 375 91 407 22 42 787 865 96 [illegible] 56098 265 324 98 436 45 92 521 [illegible] 827 45 55 57011 120 58 200 30 [illegible] 68 506 79 616 743 54 96 875 920 23 58114 293 375 479 516 81 716 32 [illegible] 81 59200 44 319 57 67 444 53 87 579 84 706 83 84 985 60014 138 16[illegible] 226 36 545 625 56 831 61 904 50 [illegible]

Wygrane po 200 zł. należy sprawdzać w kolekturze

Dziennikarze porządkują stolicę

Dziennikarze warszawscy pragnący wziąć udział w akcji porządkowania Warszawy, postanowili wezwać wszystkich kolegów do opodatkowania się w wysokości jednodniowego zarobku.

Z wpływów tych Zarząd Oddz. Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. dokona uporządkowania jednego z miejsc straceń i upamiętni go odpowiednią tablicą.

Projektowane jest uporządkowanie miejsca straceń przy ul. Nowy Świat, co nastąpi w porozumieniu z BOS-em.

Dzień Warszawy

SAMOWOLA BUDOWLANA GROZI KATASTROFĄ MELDOWAĆ ZAWCZASU INSPEKCJI BUDOWLANEJ

W związku z zawaleniem się stropów w domu Nr 45 a przy ul. Tamka, które nastąpiło wskutek samowolnego wykonywania robót budowlanych, bez uzyskania ustalonego Prawem Budowlanym zezwolenia Władzy Budowlanej — Inspekcja Budowlana przypomina, że konieczne jest przed przystąpieniem do jakichkolwiek bądź robót budowlanych uzyskanie odpowiedniego zezwolenia na wykonanie robót.

Uzyskanie pozwolenia na wykonanie robót budowlanych nie jest tylko obowiązkiem dopełnienia formalności, lecz czynnością zapobiegającą nieszczęśliwym wypadkom w budowlach, szczególnie w budowlach Warszawy,uszkodzonych przez działania wojenne. Pozwolenie wydaje się, gdy nie grozi zawalenie.

Meldunki o samowoli budowlanej należy składać dla Inspekcji Budowlanej w dzielnicach: Śródmieście — ul. Bracka 18, Północ — ul. Brodzińskiego 7-9, Praga — ul. Zamojskiego 36, Południe — ul. Narbutta 22, Zachód — ul. Reja 9. (SAP).

WYKAZ BUDYNKÓW DO NATYCHMIASTOWEGO ZBURZENIA LUB ODBUDOWY

Wydział Inspekcji Budowlanej wzywa właścicieli lub ich prawomocnych zastępców do przeprowadzenia remontu lub rozbiórki następujących domów:

Rymarska 2-4, Miodowa 7, Nowy Świat 1, Kredytowa 1, Miodowa 5, Długa 8, 26, 31, Wąski Dunaj 8, Nowe Miasto 4, Żabia 3 i 9, Grzybowska 19, Bednarska 12, pl. Grzybowski 2, Mariensztandt 9, Krakowskie Przedmieście 56, 30, 15-17, 10, 16-18, Nowy Świat 39,51, 55, 57, 40, 59, Rynek Starego Miasta 28, 40, 42, 13, 21, 24, Krzywe Koło 4, Kościelna 18, Mostowa 29, Freta 2, 12, 14, 38, 27 i 33, Nowomiejska 22 i 24, Szeroki Dunaj 5, Wąski Dunaj 1 i Kozia 2.

W razie nieobecności właściciela lub uprawomocnionego zastępcy, wymienione wyżej budynki ulegną przymusowej rozbiórce lub remontowi, zgodnie z przepisami dekretu.

NIE KUPOWAĆ KRADZIONYCH WODOMIERZY

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji komunikuje, iż na terenie Warszawy pojawiły się kradzione wodomierze. Ostrzega się właścicieli nieruchomości przed kupowaniem skradzionych wodomierzy, albowiem będą one przez kontrolerów Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji zabrane, a właściciele posesji, względnie administratorzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji posiada dostateczną ilość wodomierzy dla zaspokojenia potrzeb wszystkich domów w Warszawie.

CELE I ZADANIA PRACOWNIKÓW DEMOKRATÓW

W dniu 19 bm. (w środę) o godz. 17-ej w sali Rady Narodowej m. st. Warszawy (BGK) odbędzie się walne zebranie Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów, na którym minister sprawiedliwości tow. Świątkowski wygłosi referat pt. „Cele i zadania Zrzeszenia Prawników Demokratów".

PORADNIA PRAWNA LIGI KOBIET

Dn. 16 bm. uruchomiona została poradnia prawna przy Społeczno - Obywatelskiej Lidze Kobiet przy ul. Puławskiej nr 24/10, czynna we wtorki i czwartki od godz. 16-ej do godz. 18-ej.

Od 8-ej rano do 10-ej wieczorem czynny Komitet do spraw Głosowania Ludowego

W dniu 17 bm. został powołany Międzypartyjny Komitet do spraw Głosowania Ludowego na woj. warszawskie.

Komitet mieści się w lokalu przy Al. Jerozolimskich 41 m. 6 (III piętro front) tel. 8-82-93, godz. urzędowania od 8 rano do 10 wieczorem.

We wszystkich sprawach dotyczących Głosowania Ludowego należy zgłaszać się pod powyższym adresem.

Międzypartyjny Komitet do spraw Głosowania Ludowego na woj. warszawskie
PPS, PPR, SL, Str. Dem.

Sok, pieprz i 50 papierosów na karty czerwcowe

W sklepach rozdzielczych spożywczych, mydlarskich i budkach inwalidzkich do dn. 20 czerwca rb. wydawane będą następujące artykuły:

W sklepach rozdzielczych spożywczych:

Sok owocowy jako przydział za m-c czerwiec rb. na kup. Nr 33 kart czerwcowych dla kat. I po 2 puszki a 0,567 kg łącznie 1,134 kg. Cena soku owocowego zł 30 za 1 kg, 17 zł za 1 puszkę.

Pieprz UNRRA jako przydział za m-c czerwiec rb. na kup Nr 40 kart czerwcowych dla kat. I po 0,05 kg. Cena pieprzu zł 60 za 1 kg.

W sklepach rozdzielczych mydlarskich:

Nafta dla nieposiadających oświetlenia elektrycznego lub gazowego, na kup. Nr 41 kart czerwcowych dla kat. I po 1 litrze. Warunki sprzedaży nafty tak, jak przy rozdziałach poprzednich (zaśw. adm. domu). Cena nafty dla konsumenta zł 8.10 za 1 litr.

W sklepach spółdzielczych, spożywczych i budkach inwalidzkich, zaopatrzonych w szyldzik „PMT" Polski Monopol Tytoniowy:

Papierosy, jako dodatkowe zaopatrzenie za m-c czerwiec rb. na kup. Nr 17 kart czerwcowych dla kat. I po 50 sztuk z gatunków: „Bałtyk" po zł 3 za 1 szt., „Wolność" po zł 2, „Mazur" po zł 1.50 i ‚Partyzant" po zł 1.20.

Instytucje i zakłady pracy, zatrudniające ponad 50 pracowników, mogą pobierać papierosy zbiorowo w rozdzielniach dzielnicowych za okazaniem kuponów, naklejonych na arkusze zbiorcze wg zasad ustalonych.

Do powyższych cen detalicznych za sok, pieprz i naftę, dolicza się cenę transportu z magazynu „Społem" do sklepów rozdzielczych.

Opłacenie należności za soki owocowe, pieprz i naftę przez sklepy rozdzielcze winno odbyć się w terminie do dnia 20 czerwca rb. w Rozdzielniach Dzielnicowych.

Rozdział artykułów w ciągu 10-ciu dni od daty otrzymania towaru. Rozliczenie kuponowe — w ciągu 6-ciu dni po zakończeniu rozdziału.

Ćwiczenia ORMO

19 czerwca

Kom. 22-gi MO (Wolska 174) (Grupa PFK Dworca 29) zbiórka o godz. 17 na terenie PFK.

Kom. 16-ty MO (Wiktorska 8) o godz. 17.
Kom. 14-ty MO (Wileńska 11) o godz. 17.
Kom. 15-ty MO (Jagiellońska 9) o godz. 17.
Kom. 24-ty MO (Tykocińska 32) o godz. 15.
Kom. 11-ty MO (Al. Jerozolimskie 43) o godz. 17.
Kom. 9-ty MO (Piusa 11-b) o godz. 17.
Kom. 6-ty MO (Grójecka 32) o godz. 17.

20 czerwca

Kom. 6-ty (Grójecka 32), kom. 9-ty (Piusa 11b), kom. 11-ty (Al. Jerozolimskie 43) — godz. 8 rano — zbiórka na ostre strzelanie.

21 czerwca

Kom. 5-ty MC (Okopowa 17-19) godz. 16.30

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie *obmuru i czopuchów kotłów parowych* dwupłomieniowych w PZS Nr. 2 przy ul. MIŃSKIEJ 25 w Warszawie (Praga).

Podkładki przetargowe otrzymać można od dnia 24.VI. b. r. w godzinach od 10—12, Plac Narutowicza 5, pokój Nr. 248.

Termin ukończenia na dzień 1.IX. 1946 r.

Ofertę w zalakowanej kopercie firmowej z napisem „Oferta na wykonanie obmurza kotłów dla PZS 2" należy składać w pokoju Nr. 248, Plac Narutowicza 5 do godz. 12-ej dnia 28.VI.46 r., w którym to terminie nastąpi otwarcie kopert.

Wadium w wysokości 20.000 zł. należy złożyć za pokwitowaniem w kasie Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych pokój Nr. 323.

Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe zastrzegają sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
b) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu,
c) przeprowadzenie w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi ofertami. 966

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie stalowych konstrukcji mostów wagi ogólnej około 3.000 ton w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym w Dyrekcji dnia 1 lipca 1946 r. o godz 10-ej

Wadium w wysokości 1% ceny kosztorysowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej i kwit dołączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr. 320.

966 WYDZIAŁ DROGOWY.

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE KOŁA DELEGATÓW

Komitet Dzielnicy Mokotów wzywa członków Koła Prelegentów do przybycia na zebranie dn. 19 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy.

ZEBRANIE DZIELNICY MOKOTÓW

Dn. 21 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy Mokotów i kół fabrycznych. Stawiennictwo pod rygorem partyjnym obowiązkowe.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY POŁUDNIE

Dnia 19 bm. o godz. 17-ej w lokalu Dzielnicy Warszawa - Południe (Chocimska 4) odbędzie się zebranie członków komitetów dzielnicowych, oraz przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych dzielnic Mokotów, Czerniaków, Fort Mokotów. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Dn. 22 bm. o godz. 15.30 w pierwszym terminie i o 16-tej w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Centralnej, celem dokonania wyborów delegatów na Konferencję Warszawską.

WSPÓLNY WIEC PPS I PPR W SPRAWIE GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Dnia 20 bm. w sali kina „Syrena" przy ul. Inżynierskiej odbędzie się wspólny wiec PPS i PPR w sprawie „Głosowania Ludowego". Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. Łazarski.

ZEBRANIE DZIELNICY TARGÓWEK

Dn. 21 bm. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie członków Kół Fabrycznych oraz sympatyków Dzielnicy Targówek.

Galowe przedstawienie Zespołu Aleksandrowa

W czwartek 20 bm. o godz. 7-ej rano na Dworzec Wileński przyjeżdża światowej sławy zespół radziecki Aleksandrowa. Zespół ten po gościnnych występach w Czechosłowacji, gdzie był niezwykle serdecznie podejmowany, zjeżdża do Polski ze swym popisowym repertuarem wokalno-tanecznym.

Zespół ten pod kierow. Aw. Aleksandrowa, profesora Moskiewskiego Państwowego Konserwatorium, laureata nagrody im. Stalina w czwartek o godz. 18-ej wystąpi na specjalnym galowym przedstawieniu w teatrze Polskim w dwu i pół godzinnym programie, na który złożą się pieśni oraz tańce.

Jest to zespół wojskowy, wykonawcami, którego są żołnierze Armii Czerwonej, a kierownikiem i autorem licznych piosenek gen. mjr Aleksandrow, który jest też twórcą obecnego hymnu radzieckiego oraz kantaty o Stalinie.

Nadmienić należy, że zespół Aleksandrowa jest nagrodzony Orderem „Czerwonego Sztandaru" za swe zasługi na polu krzewienia kultury artystycznej ZSRR.

Radzieccy goście zabawią w Warszawie 21, 22 bm. a następnie zwiedzą cały szereg miast prowincjonalnych, m. in.: Kielce, Rzeszów, Lublin, Białystok.

Gz.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 20 CZERWCA 1946 r.

6.57 — Sygnał czasu i pieśń ‚Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 — Dziennik por. 8.25 — Muzyka z płyt. 11.00 — Nabożeństwo z Kolegiaty w Łowiczu. 13.00 — Audycja muzyczna. 13.30 — „Niemcy po wojnie". 14.00 — Audycja dla świetlic wiejsk. 14.40 — „Z krakowskim lajkonikiem" — audycja słowno-muz. 15.30 — Koncert Polskiej Kapeli Lud. 16.00 — „O hulającej stodole" — audycja słowno-muz. dla dzieci. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie. 19.05 — Uśmiech i piosenka. 19.30 — Dziennik wiecz. 20.00 — Muzyka muz. 21.00 — Audycja dla Polaków zagr. 21.30 — Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 — „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 — Ork. Tan P. R. 23.00 — Ostatnie wiad. dziennika. 23.35 — Skrz. posz. rodz. zagr. 23.55 — Hymn.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Górą dziewczęta".
Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Ukochany'.
Kino „Syrena" ‚Praga, ul. Inżynierska 2): „Szary lord'.
Kino *„Tęcza"* Susina 4 — „Znachor".
Początek seansów w kinach „Atlantic", „Syrena" i „Tęcza" o godz. 16, 18, 20 W kinie „Polonia" 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta we wszystkich kinach początek seansów od godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw przy ul Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej, ul Polna 1, pok 42 codziennie od 9 do 12

TEATRY

Opera — godz. 17.30 — „Faust" z „Nocą Walpurgii".
Polski — godz. 18 — „Papuga".
Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2/4): godz. 18-ta — „Droga do świtu".
Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Pomocnica domowa".
Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz. 18 — „Dzień bez kłamstwa".
Praski Teatr Rewii: godz. 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".
Studio — Teatr MO — Karowa 31 — godz. 18 — „Miodowa 14".
Teatr „Ludowy" (Praga, ul. Targowa 73) — wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30, w święta o godz 15.00, 17.30 i 19.45 wystawia wesołą rewię pt. „Jak w Piekle". Na czele zespołu duet taneczny Ostrowskich i piosenkarz Antoni Ratajewski.
Cyrk (ul. Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

„PARTYZANT" W TEATRZE NA TARGÓWKU

Teatr dzielnicowy PPS Targówek (Piotra Skargi 48, dojazd tramwajami nr 1 i 4) wystawia w dniu 20 bm. i dn. 23 bm. o godz. 19-ej sztukę pt. „Partyzant".

JUBILEUSZ STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO

Z okazji 35-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty Opery Warszawskiej, Stanisława Gruszczyńskiego w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 17-ej w sali „Roma" odbędzie się wielki koncert pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki.

Bilety wstępu można nabywać w kasie „Roma" codziennie w godz. od 12-ej do 18-ej.

JERZY GARDA W WARSZAWIE

Światowej sławy baryton, artysta mediolańskiej opery La Scala Jerzy Garda, wystąpi raz jeden w sali Roma w najbliższy piątek 21 bm. o godz. 19-ej.

Bilety od wtorku do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa ul. Zgoda 12 w godz. od 9 do 17-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych. pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul Kilińskiego nr 132, w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel nr 205-55 91

Rajchenberg Abram i Ruchla (z domu Miler, Żelechów), poszukują swoich synów: Rajchenberga Dawida (1922 r.) i Izaaka (1922 r.), oraz krewnych i przyjaciół. Listy skierować kilkakrotnie: Szczecin n/Odrą, Stołczyn, ul. Dąbrówki 21, A. Rajchenbergowi. P S. Do 17 — 18 b. m. ojciec będzie w Warszawie, do tego czasu zgłaszać się od 18 do 6-ej Grochów, Garwolińska 6. Baraki. 927

UNIEWAŻNIAM legitymację Partyjną PPS na nazwisko Kozyra Wacław, Warszawa, Prądzyńskiego 40 m. 5. 962

UNIEWAŻNIAM Kartę Rozpoznawczą na nazwisko Stanisław Porębski zam. Ursus, ul. Rynek 3. 963

Papiernia Mirków dymi!

Jak ze szmat powstaje luksusowa bibułka

Może dlatego, że o braku papieru tak się wiele mówi, udajemy się z wycieczką Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Już w Klarysewie widać kłęby czarnego dymu wznoszące się obficie z wysokiego fabrycznego komina. Ten dym jest jakby symbolem odradzającego się ze zniszczeń życia, symbolem zwycięstwa wysiłku i pracy nad bezczynnością i niezadowoleniem.

Rozmawiając z ob. Wacławem Rąbalskim, obecnym dyrektorem fabryki, który przed trzema miesiącami, wysunięty przez Radę Załogową objął kierownictwo fabryki, po usuniętym za niedołęstwo i przedwojennym „akcyjnym" dyrektorze — dowiadujemy się, że z fabryką było źle. Niemcy zostawili ją zdewastowaną. Gdy zgłosili się do pracy wywiezieni do obozów robotnicy, brak było okien, instalacyj i panował chaos. Ogółem 40 proc. urządzeń fabrycznych zostało wywiezione przez hitlerowskiego okupanta, a reszta unieruchomiona. Prace nad odbudową rozpoczęło 65 robotników w najprymitywniejszych warunkach i zawdzięczając tylko ich energii i wytrwałości — mówi żywo dyrektor — mamy to, co mamy. Obecnie uruchomiono już 2 (z ogólnej liczby 7) maszyny do wyrobu papieru pakowego i bibułki papierosowej, a jeszcze w tym roku uruchomimy 2 następne maszyny do papierów banknotowych i wysoko-gatunkową „pergaminówkę".

W fabryce pracuje już około 530 ludzi. Produkujemy miesięcznie 650.000 zeszytów i około 45 ton bibułki.

Po fabryce oprowadza nas dyrektor techniczny ob. inż. Witkowski Zygmunt. Dowiadujemy się, że fabryka mirkowska istnieje już od 1768 r. i jest trzecią co do wielkości po Myszkowie i Włocławku fabryką papieru w Polsce. Zapytany przez nas o stan produkcji papieru w obecnej Polsce inżynier odpowiada, że chociaż nie orientuje się zbyt dobrze w dzisiejszych stosunkach ze względu na przyłączenie Ziem Zachodnich, ale jego zdaniem, nasza obecna zdolność produkcyjna w dziedzinie papieru jest większa jak przed wojną. Jako dowód tego podaje fakt, że fabryka we Włocławku produkuje już na eksport.

Produkcja papieru rozpoczyna się od sortowania szmat. Ze względu na kurz i brud jest to najcięższa i najbardziej niezdrowa dziedzina pracy w fabryce. Przy sortowaniu pracują kobiety, które najlepiej — dowcipkuje inż. Witkowski — znają się na szmatkach. Posortowane pod względem jakości szmaty, przewożone na specjalnych wózkach z odległej o 1 km sortowni wędrują do olbrzymich kręcących się kotłów, gdzie gotują się do 12-tu godzin z ługiem sodowym. Z kotłów tych wędrują szmaty do tzw. holendrów półmasowych, gdzie szmata rwana jest i prana kilkanaście godzin. Z holendrów otrzymuje się półprodukt, tj. rozwłóknione czyste szmaty o wyglądzie brudnych klusek, których wygląd nie bardzo pozwala wyobrazić sobie, że powstanie z nich pierwszorzędna bibułka do papierosów.

Przechodzimy do hali holendrów bielarskich, do których półprodukt dostaje się przez piaseczniki (wanny, gdzie opada zawarty jeszcze w masie szmacianej piasek) i przez „odwadniaczkę". Tu otrzymuje się z surowca śliczną białą piankę. Nie chce się wierzyć, że przed chwilą pianka wyglądała jak przetrawione kluski. W rafinerii śnieżno-biały puch czyszczony jest jeszcze wiele godzin. Przechodzimy nad „kadziami śmierci". Są to baseny o głębokości 3-ch metrów napełnione roztworem wodnym chlorku. „Nie radziłbym wpaść tutaj, bo to śmierć natychmiastowa. Wystarczy się raz „zachłysnąć" — mówi nasz przewodnik. Ostrożnie przechodzimy po desce, która po tym ostrzeżeniu wydaje się jeszcze bardziej wąska i znajdujemy się we właściwej papierni. Olbrzymia, jasna sala. Przez środek, przez szereg płaskich baseników, przechodzi rozwodniony produkt wyglądający teraz, jak rzadki krochmal. Ciekawy jest moment, w którym po wyjściu spod specjalnej „wyżymaczki" „krochmal" ów staje się nagle papierem. Jest w nim jeszcze dużo wilgoci, którą likwiduje ostatecznie kilka rozgrzanych do 120 st. C wałów. Z wałów tych wychodzi piękna, biała wysokogatunkowa bibułka, która potem dostaje znaki wodne liniowane. Z pakowni, gdzie dowcipnie urządzona maszyna pakuje bibułkę w szklony, twardy papier, wędruje ona w 50 proc. na wolny rynek, w 50 proc. do monopolu tytoniowego,

Po zwiedzeniu fabryki rozmawiamy z przewodniczącym Rady Załogowej ob. Świetlikiem. W prostych słowach mówi nam o wysiłku robotnika przy ożywianiu fabryki. Dowiadujemy się, że robotnicy, pracujący przy chlorowaniu i sortowaniu szmat dostają oprócz normalnego wyżywienia litr pełnowartościowego mleka.

Uruchomiono przy fabryce ładną, czystą stołówkę, świetlicę, ba nawet miejscowe kino. „I wszystko" — podkreśla ob. Świetlik — własnymi rękoma". Przyjemnie jest oglądać ten powstający z dnia na dzień dobrobyt, który robotnik tworzy sobie własną szarą pracą.

Wychodząc spoglądamy znowu na potężny dymiący komin fabryczny. W ciągu 3-ch lat — przypominamy sobie ostatnie zdanie wypowiedziane przez dyr. fabryki — w ramach planu gospodarczego, fabryka ruszy pełną parą. Papieru będzie coraz więcej!...

A. P.

Teraz widać jak Niemcy okradali inne narody

Zrabowane mienie oddają za żywność

Wiele się pisze i mówi w świecie o katastrofalnej sytuacji żywnościowej Niemiec. Aby jednak opiniować pewnie, trzeba dłuższy okres przebywać w Niemczech i dokładnie wniknąć w całość życia .

W Niemczech obecnie jest przede wszystkim różnie i źle i dobrze. Ciężko, przedstawia się sytuacja w wielkich skupiskach ludzkich. W strefie angielskiej jest stosunkowo najgorzej: Zagłębie Ruhry zniszczone poważnie na skutek bombardowań lotniczych, dalej centra przemysłowe lub portowe, jak Hamburg, Brema, Hanower, Braunschweig i t. d., nadto nieużytki w północno - zachodniej części kraju — wszystko to przyczyny dużych braków aprowizacyjnych. Dlatego też ludność miast otrzymuje rzeczywiście niewystarczające przydziały na kartki. Tysiące, przede wszystkim kobiet, wyjeżdża na prowincję, na wieś, by zdobyć, kupić kartofle, artykuły mączne. Z tłuszczem naturalnie najgorzej.

Z głodu Niemcy zaczynają się wyprzedawać. I tu dopiero okazuje się, jak bardzo są bogaci, albo lepiej i dokładniej, jak wiele okradli narodów. Porcelana, dywany, aparaty fotograficzne, radiowe, maszyny do pisania, towary włókiennicze, a przede wszystkim złoto, guldeny, dolary, funty — wszystko dziś przechodzi w ręce Polaków, Belgów, Anglików, Amerykanów, za konserwy, papierosy i kawę, bez której Niemiec nie może żyć. W następstwie niedostatku w Niemczech szerzy się demoralizacja. Właśnie w miastach. Tysiące kobiet niemieckich szuka obozów zamieszkałych przez cudzoziemców, którym na ogół dobrze się powodzi, by u nich zdobyć pożywienie — chleb. I nic tu nie pomagają kontrole, kary. Jest to objaw w tej chwili powszechny. —

EGOIZM ROLNIKA NIEMIECKIEGO

Jeżeli miasta niemieckie głodują w bardzo wielkim stopniu, to wina rolnika niemieckiego. Jeszcze latem ub. roku nad kominkiem u każdego niemal gospodarza wisiały szeregi szynek. Jeżeli dziś już nie wiszą, to zapewne tylko dlatego, że je lepiej gdzie indziej pochował. Chłop niemiecki jest obecnie bogaty i bardzo dobrze zaopatrzony w żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Niewątpliwie zapasy wystarczyłyby na czasowe przynajmniej wyżywienie ludności całej strefy, gdyby zostały ujawnione i odpowiednio ujęte. Nie będąc jednak solidarnym wobec reszty społeczeństwa, chłop ten zadowolony jest, że ma wszystkiego pod dostatkiem.

Dowodów, że u rolnika jest wszystko — dostarcza nam w Niemczech każdy dzień. Polak za kawę, papierosy, czy czekoladę kupuje u „Bauera" co tylko zechce, aż do marynat włącznie. Znana jest nam wszystkim ilość niemieckich zapasów, szkoda, że o tym „nic nie wiedzą" Anglicy. Sytuacja żywnościowa nie jest, a właściwie nie powinna być tragiczna w Niemczech.

— o —

Uniknęliśmy śmierci na wojnie

Nie chcemy umierać na gruźlicę

Wzywamy do walki wszystkich z największym wrogiem naszego kraju

Gruźlica nie należy do chorób zawodowych. Jest chorobą społeczną dlatego, że w każdym społeczeństwie jest bardzo rozpowszechniona i w wysokim stopniu zależna od dobrobytu i stanu kultury danego kraju.

Obecne życie sygnalizuje nam tak wielkie niebezpieczeństwo ze strony gruźlicy, że sprawa ta wysunęła się na naczelne miejsce zarówno w skali państwowej, jak i na terenie pracy zawodowej.

Straty, jakie społeczeństwo ponosiło z powodu gruźlicy, były zawsze bardzo wysokie. Stanowiły w krajach Zachodniej Europy ok. 10% ogólnej śmiertelności. Wynosiło to ok. 10 zgonów z gruźlicy rocznie na 10 tysięcy żyjącej ludności.

U nas straty z powodu gruźlicy były znacznie większe niż w krajach kulturalnych Zachodniej Europy (oprócz Francji) i Ameryki.

Przed drugą wojną światową mieliśmy w Polsce ok. 17 zgonów na gruźlicę rocznie na 10 tyięcy żyjącej ludności, t. j. dla całego kraju śmiertelność z powodu gruźlicy wynosiła z górą 50 tysięcy ludzi rocznie, przeważnie w wieku młodzieńczym lub w sile wieku.

Zawsze w latach klęski, a więc w latach wojny i okresie powojennym zapadanie i śmiertelność z powodu gruźlicy wzrasta. Wojna jest potężnym eksperymentem, wskazującym czym jest dla rozwoju gruźlicy głód lub niedostateczne odżywianie i pogwałcenie hygieny codziennego życia.

Badania poszczególnych grup ludności wskazują czterokrotny wzrost zachorowań na gruźlicę, a ponieważ ma ona obecnie przebieg ostrzejszy, niż w czasach przedwojennych musimy się liczyć z 5-ciokrotnym wzrostem umieralności.

Przypuszczalnie rok 1946 przyniesie nam w obecnych granicach Polski ok. 200 tysięcy zgonów z powodu gruźlicy, a więc straty nasze z powodu tej choroby nie będą mniejsze niż w powstaniu warszawskim.

Jeżeli porównamy to ze stratami, jakie ponosi przemysł z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy t. j. z 1.000 zgonów rocznie przy 20 tysiącach kalek, jeżeli porównamy to ze stratami, jakie ponosi przemysł z powodu wszystkich chorób zawodowych razem wziętych, to nawet na tym odcinku pracy straty nasze z powodu gruźlicy wysuną się na pierwsze miejsce.

A liczba 1.200.000 chorych na gruźlicę, częściowo lub całkowicie niezdolnych do pracy, czy to nie jest rzecz straszniejsza niż wszystkie razem wzięte kalectwa przy pracy?!

Dużo światła na te sprawy rzuca statystyka śmiertelności na gruźlicę w zależności od wielkości mieszkań. Na podstawie różnych statystyk i ankiet okazało się, że śmiertelność na gruźlicę lokatorów małych mieszkań jest parokrotnie wyższa niż mieszkańców kilkupokojowych lokali. Zależne jest to od stopnia dobrobytu lokatorów danego mieszkania, od przestrzegania hygieny, a przede wszystkim od wielkości mieszkania, mówiąc ściśle od jego zagęszczenia (najmniejsze mieszkania są najwięcej przeludnione).

Śmiertelność na gruźlicę jest również zależna od zawodu: praca w pyle, zwłaszcza w pyle ostrym przy szlifowaniu kamienia daje znacznie większą umieralność na gruźlicę niż praca w czystym powietrzu.

Organizmy młode postawione w złe warunki pracy bardziej cierpią i trudniej poddają się leczeniu. Stąd, m. in., wypływa konieczność ochrony młodocianych przy pracy.

Ogromny wpływ na pomyślny wynik walki z gruźlicą wywiera higiena społeczna. Spadek śmiertelności w Polsce pomiędzy rokiem 1913 (rok przed pierwszą wojną światową) a rokiem 1938 (rok przed drugą wojną światową) tłumaczy się przede wszystkim działalnością, nielicznych zresztą w stosunku do naszych potrzeb, poradni przeciwgruźliczych. Przez swą akcję zapobiegawczą poradnie przyczyniły się do:

1) wczesnego rozpoznawania gruźlicy,

2) wyszkalania gruźlików w kierunku zachowywania niezbędnych środków ostrożności względem współobywateli,

3) leczenia w skromnym zakresie gruźlików i eliminowania ze środowisk zdrowych chorych z otwartą gruźlicą.

W tym samym kierunku działa Higiena Szkolna, czuwając nad tym, żeby szkoły nie stały się rozsadnikami gruźlicy.

Stosunkowo najmniej zwracano uwagi na konieczność walki z gruźlicą na terenach fabrycznych i nie rozwinięto tam akcji zapobiegawczej.

Odbiło się to niewątpliwie na stanie zagruźliczenia naszego kraju.

Obecnie wobec wielokrotnie zwiększonego niebezpieczeństwa musimy przystąpić do szeroko zakreślonej i wytrwale prowadzonej akcji przeciwgruźliczej.

Akcja nasza zarówno w skali państwowej, jak warszawskiej musi zmierzać ku temu:

1) żeby w możliwie krótkim czasie prześwietlić wszystkich pracowników fabrycznych i usunąć z ciasnych pomieszczeń zakładów pracy przypadki gruźlicy otwartej, zabezpieczywszy je materialnie,

2) żeby przyjść z pomocą tym chorym na gruźlicę, którzy w dotychczasowych warunkach życia i pracy są skazani na zagładę, ale leczeni i postawieni w lepsze warunki bytu mają szanse powrotu do zdrowia,

3) żeby poruszyć wszelkie siły społeczne i wyzyskać wszelkie możliwości w kierunku odbudowy mieszkań dla ludności Warszawy.

Do walki z gruźlicą winno wystąpić całe społeczeństwo a przede wszystkim związki zawodowe.

Trzeba poruszyć cały aparat związkowy i na czoło wysunąć najbardziej odpowiedzialnych ludzi do akcji odgruźliczenia kraju.

Sytuacja jest b. groźna.

Dr. J. Balicka.

7 szkół rolniczych

powstanie na Pomorzu Zachodnim

SZCZECIN (SAP). Przewiduje się utworzenie na terenie województwa szczecińskiego 161 szkół rolniczych gminnych oraz 36 powiatowych (po dwie w każdym powiecie). Ponadto zostaną zorganizowane gimnazja rolnicze w Białogrodzie, Koszalinie, Kamieniu, Zagórzu, Ławiczce i Choszcznie, a na przedmieściu szczecińskim — liceum rolnicze. Główną trudnością w zorganizowaniu tych szkół jest brak fachowych nauczycieli.

Mimochodem

Łup-łup!

Szkoda, że coraz rzadziej strzelamy na wiwat i do celu.

Jeszcze kilka miesięcy temu robił to, kto w Boga wierzył. W ciepłe, jesienne wieczory aż powietrze drżało od radosnych wiwatów.

Na cześć wolności — łup! Na cześć braterstwa — łup! Na cześć panny Gieni — łup, łup! Na cześć solenizanta — łup, łup, łup!

Bojowo było, morowo było, z fasonem i humorkiem. Tężyzna, można powiedzieć, w tym tkwiła.

Raz, gdy siedziałem z małżonką i znajomym oficerem na tarasie, coś mi bęcło z góry do filiżanki kawy. Przeciwpancerna kulka, jak wytłumaczył oficer.

Śmiechu było co nie miara. Tylko filiżanki szkoda. I spod i.

Znów innym razem ktoś z takim hukiem wygarnął pod oknem, że małżonka z łóżka spadła wprost na śpiącego kota. Mówię wam, boki zrywać!

A teraz, moi drodzy, smutno. Zakaz jakiś wyszedł, czy co?

Szkoda.

Czasem w sobotnie wieczory hukają sobie jeszcze weseli ludzie w podmiejskich letniskach. Ale w mieście głucho.

Najwyżej jakaś strzelnica, i to nie w centrum, koło „Canaletto", czy „Szwajcarskiej", tylko gdzieś dalej, w całkiem nie ważnym punkcie.

Np. pod oknami Biblioteki Narodowej na Rakowieckiej.

To dziś jedyne wesołe miejsce w Warszawie. Przez cały dzień szyby brzęczą, książki podskakują, okulary starszym ludziom spadają...

W tym samym domu mieści się Szkoła Główna Handlowa. Niech i nasi drodzy studenci mają rozrywkę przy pracy!

Ale najwięcej cieszą się chyba uczniowie sąsiedniej Szkoły Muzycznej. Sądzę nawet, że ten gromki, pełen wyrazu rytm znajdzie swe echo w przyszłej twórczości młodych kompozytorów.

A. TOM.

Rada Związków Zawodowych

organizuje wczasy letnie

Rada Związków Zawodowych m. Warszawy rozpoczęła z dniem 1 czerwca akcje wczasów letnich dla pracowników i robotników Związków Zawodowych. Dotychczas uruchomione zostały 4 domy wypoczynkowe — pięknie położony nad Pilicą dom w Spale, w Józefowie, Osuchowie i Zakopanem. Pierwszeństwo wyjazdu mają pracownicy Zw. Zaw. Chemików, Poligrafów, Przem. Budowlanego, jako pracujący w warunkach najbardziej szkodliwych dla zdrowia oraz chorzy, którym wyjazd jest najbardziej potrzebny. W okresie od stycznia do 1 czerwca b. r. akcja wczasów objąć mogła na razie 500 osób. W związku z uruchomieniem dalszych domów wypoczynkowych z dniem 1 lipca w Juracie i Busku-Zdroju liczba członków objętych akcją wczasów, znacznie wzrośnie.

Koszta pobytu są minimalne — pracownik płaci jedynie 30%, Fundusz Wczasów pokrywa 35%, resztę — pracodawca. Wyżywienie jest dobre i obfite. Urlopowicze w miejscowościach zdrojowych korzystają z kąpieli. Każdy dom wypoczynkowy ma kierownika organizacyjnego, który oprócz imprez w świetlicy — organizuje wycieczki i imprezy sportowe.

Bakterje tyfusu żyją na chlebie 6 miesięcy

W okresie letnich upałów szczególnej ostrości nabiera zagadnienie walki z chorobami zakaźnymi, które się rozszerzają przy pomocy bakterii chorobotwórczych w wodzie oraz na produktach spożywczych. Stąd też nawoływania, aby owoce i surowe jarzyny przed spożyciem były troskliwie myte, aby ręce utrzymywano w czystości, a szczególnie, aby produkty spożywcze były niedostępne dla much, ich groźnych roznosicieli bakterii.

Sądzi się przy tym ogólnie, że produkty suche, naprzykład chleb, takich bakterii chorobotwórczych jak dezynteria lub tyfus brzuszny na ogół nie roznoszą. Przyczyny tego „nagminnego" poglądu dałyby się ująć w sposób następujący: bakterie dezynterii i tyfusu dla przetrwania muszą mieć specjalne warunki a przede wszystkim wilgoć; wysychający zaś z zewnątrz chleb tych warunków nie daje.

Pogląd ten jest mylny. Specjalne badania, przeprowadzone w roku 1943 przez uczonych w krajach alianckich (R. Cruick Bull, war medicine, 4.247. 1943 r.) wykazały, że bakterie dezynterii na chlebie wysychającym przeżywały od 20 dni do 2 miesięcy, natomiast tyfusu brzusznego i paratyfusu od 4,5 do 6 miesięcy.

O wynikach tych badań powinni pamiętać ci, którzy nabywają na ulicach chleb, trzymany w kurzu i brudzie w otwartych koszach, oraz inne produkty spożywcze w budkach i sklepach, często nie uznających elementarnych zasad higieny.

Oczywiście powinno to dotrzeć także do świadomości władz kontrolnych, zwalczających antysanitarne warunki w handlu produktami spożywczymi.

REDAGUJE KOMITET B — 09162 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1